



GŁOS POLSKI



Precio
30
Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual N° 255524

Correo
Argentino
Central B.

TARIFA REDUCIDA

Concesión 1544

FRANQUEO PAGADO

Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVIII

AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN

Buenos Aires, Viernes 9 de Junio de 1950.

Piątek, 9. czerwca 1950.

Nr. 2204

PLAN SCHUMANA

FRANCJA, za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Schumana, wystąpiła z niezwykle śmiałą myślą połączenia ciężkich przemysłów europejskich. Narazie chodzi o dwa przemysły kluczowe — węgla, żelaza i stali. Przemysły te zostały podporządkowane oddzielnej, ponadnarodowej władzy, wyłonionej przez kontrahentów tego planu. Decyzje tego ciała, miałyby być obowiązkowo wypełniane przez państwa członkowskie.

Plan Schumana wybuchnął jak wulkan i w krótkim okresie uwytłonił różnorodność podejścia do spraw zjednoczenia Europy, wśród państw Paktu Atlantycznego. Okres od 9. maja do 3. czerwca był okresem ożywionej wymiany not dyplomatycznych i wypowiedzi polityków, związanych z Planem Schumana. Wreszcie wydano komunikat, w którym Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg przyjmują samą zasadę planu. Dyskusje nad planem mają się rozpocząć wkrótce. Państwa które podejmują dyskusje, przedstawiają 50 procent produkcji stali i 65 procent produkcji europejskiej węgla.

Plan Schumana został podany w opracowaniu bardzo fragmentarycznym. Zarówno cele jak i funkcjonowanie nowej instytucji polityczno-gospodarczej pozostają do rozpracowania. Nic dziwnego. Plan Schumana brzemienny w implikacje, jest, jako idea, nowy, oryginalny, idący wbrew dotychczasowym nawykom narodów, przez które będzie ewentualnie wprowadzony w życie.

Stany Zjednoczone przyjęły entuzjastycznie ideę połączenia przemysłów, widząc w nim słuszną zarodek zjednoczenia Europy na dalszym planie, a stworzenie centralnego ośrodka dyspozycji przemysłowo-wojskowej na pierwszym. Plan Schumana idzie zresztą po linii polityki amerykańskiej i nawyków Amerykanów. Wielkie ugrupowania polityczne i wielkie a jednolite rynki są amerykańskim panaceum na bóle polityczno-gospodarcze świata. Przed i po Planie Marszalla Amerykanie popierali wszelkie wysiłki Europy w tym kierunku. Im szybciej pozostawia skrawek Europy stanie na własnych nogach, tym prędzej będą mogli zaprzestać akcje filantropijną w Europie.

Anglia przyjęła Plan Schumana chłodno. Udzieliła w rozmowach nie więcej, niż chciała przyjąć z góry Planu Schumana "w zasadzie". Zdaniem jej, późniejsza szczegółowa dy-

skusja mogłaby wykazać, że Anglia nie może kontynuować rozmów. To naraziło na szwank atmosferę współpracy wśród narodów atlantyckich Europy. Kiedykolwiek chodziło o zjednoczenie Europy — wysiłki te napotykały na niechęć W. Brytanii. Niechęć ta jest wyrazem tradycyjnych pojęć polityki zagranicznej Zjednoczonego Królestwa. Ta instynktowna niechęć jest historyczna. U źródeł jej leży obawa, że zjednoczony kontynent europejski mógłby się skierować przeciw jej wyspiarskiej potędze. To wszystko jednak jest przeszłością. Dzisiejsza Anglia, włączając się w jakiekolwiek ciało międzyeuropejskie, zachowałaby swój wpływ proporcjonalny do jej potęgi politycznej i przemysłowej. Im więcej rozluźniają się węzły Imperium Brytyjskiego, dzisiaj Wspólnoty Narodów tym większym wzięcia udziału w zjednoczeniu państw europejskich. Kanada grawituje ku Waszyngtonowi, Australia będzie broniona przez Stany, szlaki zaś morskie dawniej kontrolowane przez Anglię są kontrolowane przez flotę amerykańską, której ta pierwsza ustąpiła pierwszeństwa. Kanał La Manche stracił swą wartość jako zaporę strategiczną w wyniku rozwoju lotnictwa, zaś

Wyspy Brytyjskie, z ich przeludnieniem, w wyniku rozwoju broni atomowych, nie mogą spełniać, nawet przez jakiś czas, roli głównej bazy operacyjnej. Jedynie wszystkie atlantyckie państwa europejskie, łącznie z Anglią i Niemcami, mogłyby przez jakiś czas pełnić skutecznie rolę takiej bazy. Do czasu rozwinięcia i rzucenia na szalę rozgrywek potencjonału obu Ameryk.

Francja wyszła z inicjatywą Planu Schumana. Dotychczasowe plany zjednoczenia zachodniej Europy, włącznie z strasburską Radą Europy, odbiegają daleko od tego, czego wymaga zagrożona sytuacja kontynentu. Francja obawia się nie tylko przyszłej wojny z Rosją, ale i ewentualnej wojny i zemsty Niemiec. Francja, to czterdziestomilionowy naród o zamarłej ekspansji demograficznej. Niemcy zaś to ciągle aktualna ludnościowo, a także potencjalna przemysłowo i wojskowo potęga. Francja boi się zemsty Niemiec. Stąd oświadczenie Schumana, że jeśli Niemcy przymą plan połączenia przemysłów, tedy nowa wojna między Francją a Niemcami będzie materialnie niemożliwa. Istotnie Francja starała się najpierw w Bonn o przyjęcie formuły planu, a dopiero potem gdzieś indziej. To między innymi

było okazją do niechęci Anglii, która boi się nie tylko odrodzenia przemysłowej i wojskowej potęgi Niemiec, ale i ścisłej współpracy francusko-niemieckiej z poparciem Stanów, współpracy, która może być wykorzystana przeciw interesom politycznym i gospodarczym Zjednoczonego Królestwa.

Niemcy mają wszelkie powody do pociągającego zsolidaryzowania się z Francją. Plan ten musi postawić Niemcy na równej stopie z wszystkimi kontrahentami planu. Odspaść będą musiały i kwestia odszkodowania i kwestia umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Niemcy będą musiały dostać "równy start". Wobec przemysły Zagłębia Ruhry będą umiędzynarodowione w takim stopniu, jak przemysł żelazny, stalowy i węglowy Francji i innych krajów. Nie będzie kwestii "poniżenia" Niemiec. Scalenie przemysłów idzie na rękę kołom przemysłowym niemieckim. W scaleniu tym odgrywać będą rolę przemożną ze względu na swój potencjał przemysłowy. Rola ta wzmożłaby się po wyłączeniu Anglii z ram Planu Schumana. Koła niemieckie nawet sugerują, że uczestnictwo Anglii w tym planie jest niepotrzebne, a nawet byłoby szkodliwe.

Następstwa polityczne tego planu — w razie zrealizowania — są daleko idące. Organ zarządzający będzie wyposażony w swą własną suwerenność. Zarządzenia jego mają być wykonywane przymusowo. Członkowie organu zarządzającego będą musieli mieć więcej niż ministerialny status. Ten centralny nadpaństwowy organ dyspozycyjny będzie w istocie nadrzędny w stosunku do gospodarki jego członków. Przemysły węgla, żelazny i stalowy są przemysłami kluczowymi każdej gospodarki. Zdaje się nie byłby możliwy system gospodarki planowej, jak np. w Anglii. Prawie z pewnością nie można by prowadzić gospodarki socjalistycznej w jednym kraju a liberalnej w drugim.

W wypadku zrealizowania Planu Schumana sprawy polityki polskiej ulegną przewartowaniu. Związana z Niemcami Francja nie będzie elementem odciążającym napór niemiecki na Polskę. Niemieckie żądania rewindykacyjne przybiorą na sile. Być może w łonie takiego ciała wytworzy się rywalizacja francusko-niemiecka. Tak długo jednakże, jak Polska jest zupełnie nieobecna w formowaniu rzeczywistości politycznej europejskiej, tak długo zbierać będziemy musieli owoc tego przymusowego oddalenia.

Wu-Wu.

Editorial

Por la Unión de las Naciones de Europa Central y Oriental

El Ministro de Asuntos Exteriores del Gobierno polaco, exilado en Londres, M. Sokolowski, en su relato ante el Consejo Nacional de Polonia, ha subrayado la importancia de una mas estrecha colaboración entre los representantes de las naciones de la Europa Central y Oriental en el terreno internacional.

El Ministro ha dicho que el memorándum que ha sido presentado a la Asamblea General de las Naciones Unidas, firmado por los representantes de once naciones europeas orientadas por el comunismo, ha causado muy buena impresión. Como consecuencia, el gobierno polaco ha iniciado unas gestiones para establecer una permanente colaboración entre estas naciones, sugiriendo crear un Comité Ejecutivo y un consejo casiparlamento, de las naciones de Europa Centro-oriental. A esta sugerencia, cuya realización exige algún tiempo, se añadió la propuesta de publicar una declaración general sobre

la colaboración conjunta en el terreno internacional. En los asuntos que interesan a todas estas naciones, y también una constitución inmediata de dos secretarías técnicas: En Washington y en Londres. La tarea de estas Secretarías sería el iniciar y preparar técnicamente las gestiones conjuntas y también la labor sobre la estructura orgánica de los mencionados Comité ejecutivo y consejo.

Las conversaciones sobre estos temas siguen su curso, pero la parte meritoria de las propuestas polacas encuentra una acogida favorable. Por fin, el Ministro ha expresado su esperanza de que las dificultades serán superadas y que el esfuerzo unido de las naciones de Europa Central y Oriental, en acción conjunta para la recuperación de la independencia y en la plataforma mas amplia puede convertirse en un factor decisivo para asegurar a nuestros asuntos su debido sitio en la política internacional.

Dr. ROMAN CIECHANOW

Argentyńska Szkoła Powszechna

(EDUCACION PRIMARIA)

NAUKA w szkole powszechnej wywiera największy wpływ i pozostawia niezatarty ślad ideologiczny, urabiając charakter przyszłych obywateli. Dlatego też wypadłoby zapoznać się bliżej, nie tyle z formalnymi przepisami, dotyczącymi szkolnictwa, ile z zasadami, jakimi kieruje się Rząd argentyński w stosunku do wychowania młodzieży.

Jednolity system szkolnictwa powszechnego wprowadzony został ustawą Nr. 1420 w roku 1884. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatną i obowiązkową dla dzieci od lat sześciu do czternastu.

Za czasów ministra Wilde, w roku 1882, odbył się w Argentynie w atmosferze prądów liberalnych, Kongres Pedagogów. Rezultatem tej kampanii „laickiego wychowania” była wspomniana ustawa, która usunęła w praktyce naukę religii ze szkół. Stało się to wbrew tradycjom i woli tego kraju.

Wszyscy wielcy mężowie stanu od czasu M. Belgrano po przez Sarmiento i Avellaneda, wszyscy ci, którzy tak wielką wagę przywiązywali do szkolnictwa — uważali, iż nauka religii jest konieczna. Argentyna jest państwem katolickim i wszystkie Konstytucje od roku 1815 stwierdza-

ją „katolicki” charakter Państwa. Obowiązująca Konstytucja wymaga, aby Prezydent był katolikiem.

Prądy skrajnie liberalne z końca XIX wieku z biegiem czasu zaczęły się zmniejszać, coraz silniejsze stawały się hasła za zmianą ustawy Nr. 1420 i wprowadzeniem nauki religii do szkół. Akcja za przywróceniem religii pod hasłem „Cristo en las escuelas” zyskiwała coraz więcej zwolenników.

Zmiana nastąpiła dopiero po Rewolucji czerwcowej. W grudniu roku 1943 ukazał się dekret, wprowadzający z powrotem religię do szkół po sześćdziesięciu latach. Dekret ten został przyjęty z zadowoleniem przez większość społeczeństwa. Podobnie, jak to miało miejsce w roku 1869, za czasów, gdy Jose Manuel Estrada był generalnym dyrektorem szkolnictwa, dekret z roku 1943 przewidział, iż nauka religii nie będzie obowiązkowa dla tych dzieci, których rodzice sprzeciwiają się temu, bądź to dlatego, że należą do innych wyznań, bądź też dlatego, iż nie zgadza się to z ich ideologią. Dowodem tego, że dekret z roku 1943 spotkał się z powszechną aprobatą olbrzymiej większości, jest stosunkowo niewielki procent sprzeciwów. Wynosił on np. w roku 1946 w szkołach poszechnych

♦stolicy 4,5 proc. „na prowincji zaś 1,57 procent.

Do powszechnych szkół argentyńskich uczęszczają setki tysięcy dzieci imigrantów, przybyłych z różnych krajów Europy. Szkoła powszechna urabia ich charakter i daje im ideologiczne zasady postępowania. Nie jest więc dla nikogo obojętnym, jaką drogę obrało sobie Państwo, lub jakimi zasadami pedagogicznymi kierują się szkoły.

Rząd Argentyński stanowczo odrzuca zasadę, jakoby państwo miało być jedynym i nieomylnym nauczycielem. Nie uznaje, by tylko ono miało prawo zakładania szkół, mianowania nauczycieli i prowadzenia nauki. Rodzina, Państwo i Kościół mają wspólny obowiązek wychowywania młodzieży. Te trzy organizacje nie wyłączają się wzajemnie, lecz uzupełniają się, dzieląc między sobą kompetencje wychowawcze.

Encyklika Papieska w „Divini Elius Magistri” zawiera identyczne zasady.

Szkoły publiczne argentyńskie przeszły swą ewolucję od pierwszej akcji wychowawczej w duchu ideałów

♦niepodległości po przez długi okres dyktatury Rosas'a, który dekretem z roku 1842 polecił policji nadzór i kontrolę nad szkołami.

Obecnie obowiązująca Konstytucja poświęca szkołom cały rozdział, zawierając zasady, jakimi państwo będzie się kierować w wychowaniu swych obywateli. Wszystkie te przepisy stwierdzają, że wychowanie należy w pierwszym rzędzie do rodziców, lecz że państwo winno troszczyć się o zdrowie moralne i fizyczne młodzieży, i że do obowiązków państwa należą zakładanie szkół i nauka zawodu.

Ustawa Nr. 1420 z roku 1882 obowiązuje w dalszym ciągu ze zmianami, dotyczącymi nauki religii. Ustawa ta ma niewątpliwie wielką zasługę stworzenia jednolitej szkoły powszechnej, powołując do życia Państwową Radę Szkolną (Consejo Nacional de Educacion), która pierwotnie działała jako instytucja autonomiczna, lecz po roku 1943 została przejęta przez Rząd. Argentyna mimo wszystko zachowała w dużej mierze dawną hiszpańską zasadę centralizacji systemu naukowego i wzrastającej interwencji Państwa.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów w Polski. — Sprawy cywilne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty „no-argentino”.

Godziny przyjęć od 12-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

Witold Zbigniew Horsztyński.

TUPET

(Z PAMIĘTNIKÓW EMIGRACYJNEGO NAUCZYCIELA)

Hohebrunn koło Monachium.

Rok 1948. —

Lekarz, aby zbadać chorego, musi go najpierw opukać, obsłuchać, obmacać. Skoro zatem, pierwszy okres nauki na kursie dokształcającym został ukończony, komisja egzaminacyjna ruszyła do takiego właśnie — obsłuchiwania.

Czterech członków rady pedagogicznej obsiadło stół „sędziowski”. Przewodniczący zaraz na wstępie oświadczył zachęcająco, że:

— Odpowiednie wiadomości z zakresu wiedzy ogólnej zwalniają od obowiązku dalszej nauki.

Na to hasło trzech ochotnicy zgłosili swoją gotowość skorzystania ze zwolnienia. Chłopcy wysokie, pewnie siebie, zadzirzyście, pod wąsem, i niczy nie było w tym nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, iż katalog lekcyjny miał nader rzadką sposobność notowania ich nazwisk w rubryce: obecny. Szli teraz pojedynczo w krzyżowy ogień pytań:

— Kto był pierwszym władcą Polski?

— Pierwszy władca Polski to był... Śmiszko Pirszy — rąbie bez zająknięcia jeden z ochotników i jedzie dalej. — Śmiszko się ożenił z księżniczką... z księżniczką się ożenił... jakże jej było? Bro... Bro... — zaczął się i dalej wystąpić nie może.

— Dddd... dd — pomagają nauczyciel, nie chcąc już wprost podpowie-

dzied całego imienia Dąbrówki.

— Acha... już wiem — chwytam w lot zadowolony — Śmiszko ożenił się z Bro... d... awką.

W ten sposób, książka polski wszedł do historii, nigdzie napewno nie słyszanej na świecie, jako: „Śmiszko Pirszy” z księżniczką „Brodawką”.

Ale ostatecznie Śmiszko czy Mieszko albo Dąbrówka, Dubrawka czy też Brodawka, to znouni nie taka aż, różnica. Można ją jeszcze, jako tako wybaczyć.

— O kto to był książd Kordecki?

— Książd Kordecki Książd Kordecki! Acha, już wiem — potała się wreszcie — książd Kordecki zebrał garstkę żołnierzy...

— I zrobił... cud nad Wisłą.

— Nooo, dobrze. Tylko śmiało.

— Co takiego?? Książd Kordecki?

— No, książd Kordecki albo książd Szkorubko...

Ale mimo, wszystko nie można mu odmówić logicznego rozumowania w tej odpowiedzi. Cud, jako zjawisko nadprzyrodzone, może być wyłącznie dziełem Boga. A ktoś to potrafi zrobić lepiej, jeśli nie osoba duchowna a do tego historyczna?

No to jeszcze jedno pytanie tym razem z literatury polskiej:

— Co pan słyszał o Prusie?

— Prus, Prus... to ich przecież było trzech braci.

— Trzech nawet? A to ciekawe — dziwi się nauczyciel. — A jak się nazywali ci trzej bracia, jeżeli pan wie?

— To byli tak — wylicza na palcach — Lecz, Czech i... Prus.

Tymczasem drugi z ochotników dzielnie stawia czoło — literaturze ojczyściej.

— Jaka książka podobała się panu najbardziej?

Pytanie, dające możność odpowiedzieć dowolnie wybranej, zastanowiło go przez chwilę. Z lekkim wahaniem rzekł wreszcie:

— Mnie się podobała: Hrabina Dolores de Monasterio (Marczyński).

— A może mi pan opowiedzieć treść tej książki? Ale krótko.

— Mogę — zgodził się chętnie — to była taka hrabina co sobie jechała w powozce, nie? a w krzakach se siedział jeden murzyn i ten murzyn się rzucił na te hrabini Dolores de Monasterio i zabrał jej bralanty i kolczyki jej zabrał i wszystko jej zabrał co miała a potem to te hrabini zbeszczelił.

— Co zrobił?? Zastrzelił ją? — ciekawość nauczycielska nie zna granic.

— Gdzie tam. Zbeszczelił ją tylko. I na tym „zbeszczeleniu” niewątpliwie zakończyła się ta „najpiękniejsza” książka w literaturze polskiej. Zresztą są gusta i guściki. I nie na to poradzić nie można.

— Czytał pan może „Chłopów”?

— Czemu nie? Czytałem.

— No i o czym tam jest napisane?

— Ano... o chłopach — odpowiada zdecydowanie i trudno mu cokolwiek zarzucić.

— Czy tylko o chłopach?

— No nie. O babach także samo.

To niewątpliwie jest zgodne z prawdą. Władysław Reymont nie pisał tylko o chłopach, ale i o babach także.

Nie mogąc się dowiedzieć niczego więcej ciekawski nauczyciel jeszcze i o to zagadnął:

— Zna pan: „Pana Tadeusza”?

— Którego? — egzaminowany domaga się ściślejszej precyzji w stawianiu pytań.

— Tego oczywiście, co to Mickiewicz napisał.

— Aaaa tego! Znam. Pewnie że znam.

— A niech mi pan powie co tam Mickiewicz opisuje?

— A tam... tam się tylko biją.

— Kto z kim się bije?

— Biją się Krzyżaki ze Szwedami

— zrobił nadspodziewane odkrycie.

— Co?? Krzyżacy ze Szwedami??

To chyba niemożliwe.

— Albo naodwrot — Szwedy z Krzyżakami — zrobił małe ustępstwo.

— Coś się, widać, panu — pokręciło. Jakże to! W „Panu Tadeuszu”

takie rzeczy?

— Jak Boga kocham — zapewniam gorąco — jak bym miał tę książkę,

to ja bym panu pokazał w którym to się miejscu znajduje.

Wobec tak zdecydowanej pewności siebie jakżeż nie wierzyć na słowo,

tym bardziej, że jak na złość niema

pod ręką „Pana Tadeusza”?

— Ostatniemu z ochotników mina

nieważna, skoro zbliżył się do stołu.

Patrzy nieufnie z niekłamany

zamiarem wycofania się z tej pozycji

na stanowisko bardziej odwołowe.

(Dokończenie na str. 3)

Między Pokojem a Wojną

święta Amerykańskich Sił Zbrojnych

Dzień 20 maja br. obchodzony był w Stanach Zjednoczonych jako święto sił zbrojnych. Zgodnie z zarządzeniem sekretarza Obrony Narodowej, Louis Johnson'a, z bieżącym rokiem zniesione zostały odrębne dni armii, marynarki i lotnictwa, a w ich miejsce połączone siły zbrojne wspólnie manifestują swe pogotowie obronne.

We wszystkich większych miastach amerykańskich odbyły się w tym dniu parady wojskowe, które wykazały, że Stany Zjednoczone nie dadzą się zaskoczyć żadnemu napastnikowi i sumiennie przygotowują się do działań obronnych w wypadku agresji.

W Waszyngtonie przed trybuną honorową, na której obok prezydenta Trumana zasiadli generał Dwight Eisenhower, admirał William Leahy, sekretarz Armii Frank Pace, sekretarz lotnictwa Thomas Finletter oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przemaszewołało 10.000 żołnierzy, marynarzy i lotników.

W Nowym Yorku przed sekretarzem obrony narodowej Johnsonem przemaszewołało 30.000 wojskowych i członków organizacji kombatanckich. Entuzjazm statystycznej masy widzów wywoływały zwłaszcza zwarte oddziały kadetów ze stawnej akademii wojskowej w West Point. Podobne parady odbyły się również na terenach okupowanych przez wojska amerykańskie w Niemczech i Japonii.

Przemówienia, wygłoszone z okazji święta przez przedstawicieli rządu i wojska, zgodnie podkreślały koniecz-

ność utrzymania i wzmocnienia pogotowia narodowego wobec groźby, jaką dla wolnego świata przedstawia imperialistyczny komunizm sowiecki. Generał Omar N. Bradley, dowódca połączonych szefostw sztabów, powiedział m. in., co następuje w przedmówieniu, wygłoszonym w przeddzień święta w San Francisco:

„Potrzeba nam odważnego programu, który proklamowałby nieograniczoną wolność. Podstawową zasadą tego programu musi być dążenie do stałej ekspansji wolności, a nietylko wygodne powstrzymywanie komunizmu. Pokrzyżowanie i złamanie planów sowieckich leży w zakresie naszych możliwości. Możemy chaos zamienić w porządek i zniweczyć wpływy komunistycznego niewolnictwa”.

Zdaniem szefa sztabu Sowieci posiadają będą za kilka lat wystarczającą ilość bomb atomowych do przeprowadzenia niszczącego ataku na każdy wybrany przez nich teren. „Nie wierzę — powiedział Bradley — by właściwa odpowiedzialność na tę groźbę była polityką appeasementu”. W konkluzji Bradley domagał się wprowadzenia programu pełnej mobilizacji, który objąłby także gospodarstwo cywilne, oraz żądał udzielenia prezydentowi pełnomocnictw wyjątkowych w celu natychmiastowego wprawa-

żenia ich w życie w wypadku agresji.

Louis Johnson powiedział w New Yorku, że Stany Zjednoczone zyskają sobie silnych sprzymierzeńców przez politykę pomagania państwom Europy zachodniej. „Państwa te napewno nie poddadzą się agresji komunistycznej bez walki. Zdają sobie sprawę, że ich bezpieczeństwo zależy od zdolności powstrzymania pochodu komunizmu u źródła”. O znacznym postępie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie produkcji wojennych i wzmocnienia sił zbrojnych mówił asystent Johnsona Paul Griffith, szef korpusu chemicznego armii generała Antoniego McAuliffe oraz generał Robert Eichelberger, były dowódca 8-ej armii w Japonii.

Szef operacji morskich, admirał Forrest Sherman, powiedział w St. Louis, że koszt utrzymania pogotowia wojennego, choć wysoki, jest niczym w porównaniu z ceną, jaką Ameryka musiałaby zapłacić za brak pogotowia. Sekretarz Marynarki, Francis Matthews oświadczył w Chicago, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w niebezpieczeństwie nie mniejszym, aniżeli w okresie, poprzedzającym atak japoński na Pearl Harbor.

W Portland, Maine, zastępca Bra-

dley'a do spraw administracji Armii, gen. Matthew Ridgeway oświadczył tłumnie zebranych przedstawicielom klubów społecznych i organizacji półwojskowych, że świat znajduje się obecnie w okresie „poprzedzającym strzelanie”. Obok pogotowia wojskowego niezbędne jest pogotowie moralne. Społeczeństwo amerykańskie powinno zdać sobie sprawę, co mu grozi i być przygotowane do udzielenia pełnego poparcia moralnego swoim siłom zbrojnym. Na zebraniu w Portland przemawiał również Adam Niebieszczański, sekretarz Polskiej Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych. Polak mówił o historycznych węzłach przyjaźni i braterstwa broni, łączących narody amerykański i polski, oraz zapewnił zebranych, że „reżym komunistyczny, osadzony w Warszawie przy pomocy sowieckich bagnatów, nie jest w stanie spać i zamąć braterskich uczuć, jakiego naród polski żywi do narodu amerykańskiego”.

Porównanie sił zbrojnych

Dziennik „New York Times” zamieszcza w dniu 21 maja br. tabelę porównawczą sił zbrojnych Związku Sowieckiego i satelitów oraz krajów Paktu Atlantyckiego. Tabela nie obejmuje Chin komunistycznych.

Blok sowiecki:

Armia lądowa: 3.718.000 żołnierzy. Marynarka: 453.000 brutto ton. Lotnictwo: 25.715 samolotów bojowych.

Partnerzy atlantycki:

Armia lądowa: 2.007.900 żołnierzy. Marynarka: 5.852.000 ton. Lotnictwo: 37.380 samolotów bojowych.

Dziennik stwierdza jednak, że blok sowiecki może o wiele łatwiej przeprowadzić koncentrację swoich sił zbrojnych, wobec tego, że Sowieci i satelici obejmują jedną masę lądową, nie podzieloną morzami. Nadto standaryzacja uzbrojenia jest w bloku sowieckim niemal kompletna, podczas gdy partnerzy atlantyccy znajdują się dopiero we wstępnym stadium wypracowywania jednolitego planu strategicznego i wspólnego uzbrojenia. Na korzyść demokracji zachodnich przemawia jednak fakt posiadania znacznego arsenału bomb atomowych.

Dane powyższe New York Times opiera na informacjach, zebranych przez swego redaktora wojskowego, Hansona Baldwina, który uchodzi wśród dziennikarzy amerykańskich za doskonałego znawcę tej dziedziny i posiada dostęp do godnych zaufania źródeł informacyjnych w Departamencie Obrony Narodowej.

Dnia 24. czerwca 1950 roku

o godzinie 9.15 wieczór

W sali „BIBLIOTECA DEL CONSEJO DE MUJERES”
(Charcas 1155)

Artysty Polscy w Buenos Aires

urządzą
pod protektoratem

KOMITETU BUDOWY DOMU POLSKIEGO

WIELKI FESTIWAL ARTYSTYCZNY

Udział biorą:

Bogucka Krystyna
Darsen Dana
Kijewska Maria
Krukowska Władysława
Duo Naldys
Niewiadomska Elżbieta
Steczowska Maria
Stefańska Irena
Wasiewicz Elżbieta
Wdowińska Hanna
Zbierzowska-Frydrych Wanda

Dyląg Adam
Ende Filip
Fabian Felix
Kafliński Adam
Ignatowicz Seweryn
Olszynski Ludwik
Petersburski Jerzy
Pręgowski Mieczysław
Salomonowski Zenon
Wesołowski Tadeusz
Ludwik Wiechecki
Woliński Tadeusz

Chór Polski pod dyrekcją prof. A. Dyląga.

Kierownictwo Artystyczne objął Kazimierz KRUKOWSKI

CAŁKOWITY DOCHÓD Z FESTIWALU PRZEZNACZONY NA
BUDOWĘ DOMU POLSKIEGO

Przed sprzedaż biletów: w Składnicy Książki Polskiej
Av. Leandro Alem 641 — Buenos Aires

W dniu przedstawienia w kasie przy wejściu.

(Dokończenie ze str. 2)

— Jakie mamy góry w Polsce? — rzuciła pytanie nauczyciel.

— W Polsce mamy góry przeważnie... szpiczaste.

I to jest prawda. Albowiem góry w Polsce z małymi wyjątkami są szpiczaste. Ale po takim stwierdzeniu, nie chciał on ujawnić żadnej nazwy, nie tylko pasma górskiego, ale nawet pojedynczej góry. Zastyszawszy w końcu litosciwą odpowiedź jednego z kolegów, tak ją zrozumiał i w ten sposób sprzedał:

— W Polsce jest Babska — Góra

(co miało oznaczać Babia Góra).

— Niechże mi pan przeczyta na odmianną coś z tej książki — nauczyciel wskazuje uczniowi otwarty podręcznik.

Uchycił się tej książki, niefortunny ochotnik, jak tonący brzytwy, ale mu jakoś nie idzie z tym czytaniem. Zaczyna się. Potyka na każdym słowie. Nawet poczerwieniał cały aż po czubki uszu.

— Bo ja proszę pana nie bardzo widzę — zaczyna kapitulować.

— To dlaczego pan szkieł nie nosi?

— A bo mi doktor powiedział, że mi nie potrzeba.

Na tym został ukończony egzamin ochotników, słowami przewodniczącego:

— Wprawdzie macie pewne wiadomości z zakresu wiedzy ogólnej, ale jednak to was jeszcze nie uwalnia od obowiązku pobierania dalszej nauki.

Ochotnicy ogromnie byli zdziwieni, z wyjątkiem tego ostatniego. On bowiem zdążył umknąć już przedtem.

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach
od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, lapki-karakulowe i futra skunksowe

Ladne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwanowce od \$ 590.—

Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuciarska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300



Różnice francusko-angielskie

Tak zwany „Plan Schumana”, który zgodnie ze swoim założeniem mógłby odegrać epokową rolę w historii stosunków międzynarodowych, napotkał na poważne trudności ze strony Anglii. Treścią propozycji francuskiej było początkowo połączenie we wspólną gospodarkę przemysłową stalowego i węglowego jedynie Francji i Niemiec. Następnie zdecydowano się rozszerzyć układ i na inne państwa Europy zachodniej, w pierwszym rzędzie na Belgię, Holandię i Luksemburg (tzw. Benelux), a dalej Włochy i Anglię. Obok entuzjastycznego przyjęcia planu przez Niemcy, Włochy, a zwłaszcza Holandię, Anglię, a ściślej biorąc rząd jej, z dużą rezerwą powitał inicjatywę francuskiego ministra. Najpierw zarzucano Schumanowi zwiększenie się wprost do Niemiec bez uprzedniego konsultowania Londynu, potem wysuwano o bawy o sytuację robotników angielskich w wypadku przystąpienia do Planu, wreszcie okazało się, że po prostu propozycja francuska godzi w politykę upaństwowienia przemysłu, realizowaną obecnie przez rząd Labour Party. Obok tego wszystkiego, wydaje się wszakże, że momentem najważniejszym w stanowisku angielskim jest tradycyjna obawa przed możliwością powstania na kontynencie europejskim poważniejszej siły, która mogłaby się wyemancypować z pod kontroli Londynu. Partycypując w układzie, Anglicy mogliby zostać zamajoryzowani przez większość swoich kontynentalnych partnerów i straciłby możliwość wprowadzenia swojej klasycznej polityki równowagi, zapewniającej im zawsze rozstrzygające stanowisko w rozgrzewkach europejskich. Pozostając natomiast na zewnątrz tworzącego się bloku, mają więcej swobody do interweniowania bądź gospodarczego (własna produkcja stali i węgla) bądź politycznego, byleby tylko nie doprowadzić do powstania w Europie większej od nich potęgi. Z drugiej strony, nie oponując zasadniczo przeciwko zawarciu takiego układu między państwami zachodnio-europejskimi, Anglia zdaje się przeważać małe stosunkowo znaczenie do Planu Schumana, widząc w nim jedynie posunięcie polityczno-konunkturalne (o wyraźnym charakterze obronnym antrosowieckim), które może i jej nawet oddać pośrednio pewne usługi, zwiększając gospodarczo-wojskowy potencjał Zachodu. Na dalszą zaś metę nie leką się prawdopodobnie w Londynie powstania Wielkiego (o czym marzy się jedynie jakiegoś nowego nadnadmnia Karola tantastom w rodzaju Cudemove Kolera), rozumiejąc, że to, co nie udało się Briandowi i Stressemannowi, wotoli wem jest, by się powiodło w dzisiejszym trudnym okresie Schumanowi i Adenauerowi.

naprzód na drodze do trzeźwego realizmu zrobiła opinia amerykańska. Ewolucja ta jest w wielkiej mierze zasługą obecnych kierowników politycznych Stanów Zjednoczonych, którzy nieustannie walczą o zwiększenie bezpieczeństwa i obronności kraju. Sekundują im szefowie armii, którzy, dysponując najlepszymi zapewne informacjami, nie ukrywają obaw o losy pokoju. W ostatnim tygodniu dwaj najbardziej kompetentni z nich zabrali głos. Szef sztabu gen. Omar Bradley oświadczył w Texas, że rok 1950 może być rozstrzygający dla stosunków Stanów Zjedn. z resztą świata i wymagać będzie doniosłych decyzji, które w wielkim stopniu zaważą na przyszłości kraju. Sekretarz zaś Departamentu Obrony, Johnson w dramatycznym przemówieniu w Senacie zażądał użyczenia na dalsze trzy lata powszechnej służby wojskowej, dodając, że „liczne incydenty, które mają miejsce w obecnej zimnej wojnie, jak również próbną eksplozję atomową w Rosji Sowieckiej, nakazują siłom zbrojnym Stan. Zjedn. stan czujnej gotowości”. Równocześnie Truman i Dean Acheson walczą z Kongresem o każdy milion dla sojuszników z innych kontynentów, aby dać najbardziej zwiększyć ich siłę obronną.

Stany Zjednoczone

Instytut Gallupa zorganizował ostatnio w Ameryce ankietę na temat możliwości wybuchu wojny. W rezultacie ankiety ustalono, że znaczna większość mieszkańców Stanów przewiduje wojnę w najbliższych 5 latach. Dowodzi to jak znaczny krok

się w Państwie Środka, nie należy zapominać, że główną przyczyną porażenia Mao Tse-Tung jest rozczarowanie do nacjonalistów. Masy chińskie, przesiąknięte od pokoleń b. starą kulturą, posiadające niezwykle głęboką filozofię życiową oraz rozwinięte życie duchowo-religijne nie są dobrym materiałem dla komunistów. Dwa tylko wązki pchnęły się narazie w objęcia agitatorów sowieckich: niebywała bieda mas i długoletnie eksploatawanie Chin przez białych.

Obóz przywódców Chin narodowych składa się w większości z ludzi, pozostających na usługach mocarstw zachodnich, w momencie też rozprzestrzenia się na całym świecie ruchów emancypacyjnych nie może liczyć na zaufanie mas. Długo okiełzany przez białych imperialistów smok chiński otrząsa się z kępujących go więzów. Ufając przysłowiowej inteligencji Chińczy-

ków, ich zdrowemu rozsądkowi i wytrwałości można żywić nadzieję, że nie za długo zorientują się także i w wartości nowych swoich czerwonych opiekunów i jeszcze lepiej ich potraktuje jak dotychczasowych protektorów.

Najwłaźsze wiadomości donoszące o ruchach powstańczych antykomunistycznych w prowincjach Szechuan i Sinkiang utwierdzałyby nas w powyższym przekonaniu.

Również nie świadczą o zbyt wielkiej atrakcyjności na Dalekim Wschodzie wyniki niedzielnego wyborów w Japonii. Wielkie zwycięstwo liberałów i znikomy procent głosów komunistycznych dowodzi dużej odporności japończyków na propagandę sowiecką. Co więcej na skutek antypaństwowej propagandy szerzonej przez komunistów, poważnie liczą się w Tokio z możliwością rozwiązania partii komunistycznej.

Nabożeństwa Polskie

W niedzielę, dnia 18-go czerwca o godzinie 10-tej.

W kościele polskim na Mansilla o godzinie 10-tej.

Goźniki o 9.30. Asperges. Meza św. (za ś. p. Józefa Stojewski-Rybczyńskiego). Kazanie. Błogosławieństwo.

W kościele Chrystusa Zbawiciela na Valentin Alzona (Viamonte y Rivadavia — Villa Industrial) o godz. 11-tej.

W kościele łbańskim na Villa Lynch — San Martin o godz. 11-tej.

W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 10.30.

OBCHÓD DNIA KATOLIKA-POLAKA

Koło Katolików Polaków organizuje Obchód Dnia Katolika Polaka w niedzielę, dnia 18-go czerwca o godzinie 17-tej w sali „Ogniska Polskiego” przy ulicy Gorriti 3792. Na obchód złożą się przemówienia i część koncertowa: śpiew i muzyka. — Szczegółowy program ogłosi się w przyszłym tygodniu.

Żuł teraz wszystkich Rodaków serdecznie zaprasza

Zarząd Koła Katolików Polaków.

ś. † P.

Bolesław Stachurski

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, dnia 31. maja 1950 r. i pochowany został dnia 1. czerwca na cmentarzu Chacarita, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Zona, synowie, zięć, synowie i wnuki.

Podziękowanie

Serdecznie dziękują wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku i podzielili nasz smutek z powodu śmierci naszego nieodżałowanego Męza i Ojca ś. p. BOLESŁAWA STACHURSKIEGO.

Helena Stachurski i rodzina.

ś. † P.

Marii K. Podrez

kłóra zmarła dnia 26. I. 1950 r.

Uroczyste przeprowadzenie, modły żałobne i kazanie wygłosi Ks. Jan Malinowski.

Na powyższą żałobną i smutną uroczystość zapraszają — rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych

Mąż, syn, synowa i wnuczka.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † P.

Józefa Stojewski-Rybczyńskiego

majora W. P.

Kawalera Orderu Wirtuti Militari i innych

Poległego na Polu Chwały w Bitwie o Monte Cassina odbędzie się w dniu 11 czerwca br. o godzinie 10. w Kościele na Mansilla.

O powyższym prosząc o przybycie zawiadamiają

Koledzy.

WITOLD MALCUŻYŃSKI

„... Jest on prawdopodobnie najbardziej popularnym z wielkich wirtuołów, którzy grali w Argentynie” — tak pisano w „Le Quotidien”.

Nie pierwszy raz i miejmy nadzieję — nie ostatni — słyszeliśmy Go w Buenos Aires. Pierwszy jego koncert (i wogóle pierwszy w Ameryce)

dnia 17 października dać wielki koncert w słynnej sali Pleyela! Po tym koncercie prasa paryska pisała: „Malcużyński zdobył Paryż... elegancja i czystość jego gry wywołują wrażenie niezapomniane... jest prawdziwym arystokratą fortepianu... Brukselska „Le Quotidien” stwier-

ze swych wywiadów Malcużyński. Muzyka poważna zdobywa najszerze masy. Dodajmy od siebie — sztuką, muzyka w TAKIM wykonaniu!

Nadzwyczaj ciekawym jest przysługanie się publiczności w czasie koncertu, notowanie jej odczuwania, jej reakcji. I jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzymy po salach — musimy pierwszeństwo oddać tym... siedzącym daleko i wysoko. To jest prawda. Oni chłoną, oni przeżywają, oni są jakby rozmodleni. Oni — to ludzie, którzy niejednokrotnie sobie odmówili, by kupić choćby najtańszy bilet, oni — to młodzież, która tak bezpośrednio i szczerze wielbi piękno. Tam — nie zaskrzypię krzesło, nieposłyszysz się najmniejszego szepciana czy nawet kalsznicia. Tam też zrywa się prawdziwa burza oklasków i oczy błyszczą zachwytem. I chyba najmocniejsze nici porozumienia wiążą tę część sali z artystą...

Nas, Polaków, słuchających koncertów Witolda Malcużyńskiego nurtuje jeszcze jedno uczucie. Jest nim duma. Duma plemienia, duma narodu! Nasz artysta! Polak! I tę swoją przynależność do naszego Narodu Malcużyński podkreśla zawsze i wszędzie. Niedarmo w recenzjach, w świata stwierdza się: Wielki artysta, wywiadach, w wszystkich językach Polski... uczeń Paderewskiego... rodak genialnego Szopena...

I to koncertowanie na rzecz Fundacji Kościuszkowskiej, i koncert londyński na Samopomoc Lotniczą, i te świadczenia na rzecz naszego wydawnictwa „Kultura”.

Przed koncertami w Buenos Aires rozlepiono afisze: portret Artysty na tło klawiatury. Klawiatura biała a pod nią czerwony pas. Barwy narodowe. Ot tak — prosto i wymownie. Wdzięczni jesteśmy...

Wiktor Ostrowski.



odbył się tu przed dziesięcioma laty. W roku 1940, wkrótce po katastrofie wojennej. Malcużyński grał wówczas w starym teatrze San Martin (już nieistniejącym obecnie), grał przed audytorium, składającym się zaledwie z... 150 osób! A potem popularność Jego, sława wielkiego artysty, rosła, i rośnie wciąż, wprost niebывale. Jak lawina śnieżna na zboczu górskim wywołała jakimś drobnym poruszeniem skłóceniem spokoju gdzieś — wysoko, na granicach.

Tego roku, w krótkich odstępach czasu, dał już w Buenos Aires cztery koncerty. W wielkiej sali teatru Opera. W przerwach koncertował w operze La Plata, w Montevideo, w San Fernando. W samej stolicy grę Jego podziwiała teraz kilkanaście tysięcy słuchaczy! Tylko! Piszemy „tylko” — bo taka była pojemność sali, b owszyskie bilety były wyprzedane — rozchwyte — już na parę dni przed koncertami.

Po zeszkorocznym, jedynym koncercie w teatrze Colón, Witold Malcużyński poleciał do Australii. W ciągu dwumiesięcznego pobytu tam dał czterdzieści koncertów! Przypomnijmy, że rok zeszyły był rokiem Szopenowskim, poświęconym uczczeniu setnej rocznicy śmierci Fryderyka Szopena.

Z Australii pięć dni podróży samolotem, by w przeddzień rocznicy śmierci Szopena osiągnąć Paryż i

zdziła, że jest on bezsprzecznie jednym z największych artystów naszej epoki.

Potem koncerty w Anglii, Szwajcarii, Belgii i Hiszpanii. Tak przedstawia się „kalendaryz roczny” Mistrza. Z Argentyny znów udaje się do Stanów Zjednoczonych. Po dalsze triumfy. I z wielką misją krzewienia... kultury muzycznej.

Słyszano się głosy pełne obaw, z niepokojem zastanawiające się: czy aby tak częste koncertowanie, takie przerzucanie się z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent, nie odbije się na zdrowiu Wielkiego Artysty? Czy tak wielkie napięcie nerwowe nie pozostawia śladu? Czy nie jest na granicy nadludzkiego wysiłku?... Obawy są słuszne. Dyktuje je troska i wielki szacunek. Bynajmniej nie snobistyczny pogląd, że: wielki artysta winien się szanować i cenić, by mieć wielki... „prestizż”.

Otóż tego „prestizżu”, czy też sławy, lub jeszcze dokładniej i prościej: serca słuchaczy — tego zdobywać Malcużyński nie potrzebuje. Posiada je już i zatrzyma na zawsze.

Mineły czasy, gdy rozkoszowanie się prawdziwą sztuką było przywilejem nielicznych i wybranych. Mineły również czasy, gdy sława artysty, blask wielkiego koncertu ściągał snobów, by się... pokazać, zadziwić strojem i podkreślić swoją obecność. Wielka, prawdziwa sztuka, nie nie tracąc ze swej świetności i nie schodząc z wysokiego piedestału — rozchodzą się wszędzie, dociera coraz dalej i głębiej, staje się popularną w doskonałym tego wyrazu znaczeniu.

„Ahora la musica no es un arte de minorias” — stwierdza w jednym

ZAWIADOMIENIE

W środę, dnia 14-go czerwca o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu przy ul. Leandro N. Alem 641 Zebranie Zarządu Związku Polaków.

W poniedziałek, dnia 19-go czerwca o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Związku Polaków, ul. Leandro N. Alem 641 Posiedzenie Komitetu BUDOWY DOMU POLSKIEGO.

Za spokój duszy

ś. † P.

Anatola Krakowieckiego

urodzonego w dn. 11 maja 1901 r. w Skawinie pod Krakowem, zmarłego nagle w Londynie w dniu 7. kwietnia 1950 roku, — poety, pisarza, dziennikarza, miłośnika Krakowa — b. redaktora Koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie, b. redaktora „Kuriera Polskiego w Bagdadzie”, b. współpracownika „Gazety Polskiej” w Jerozolimie, b. redaktora organu PPS „Wolność” w Palestynie, b. długoletniego członka Zarządu Syndykatu Krakowskiego Związku Dziennikarzy R. P., Prezesa Stow. Polskich Komitantów w Palestynie, b. Prezesa Komitetu Uchodźców Polskich w Palestynie, członka Rady Polsk. Stow. b. Sowickich Więźniów Politycznych w Londynie, członka Zw. Pisarzy Polskich w Londynie, członka Zw. Dziennikarzy R. P. w Londynie.

Autora sztuki „Sesamie otwórz się!” i innych, autora „Książki o Kolumbie i innych”, odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w niedzielę, dn. 11. czerwca o godz. 11.30 w Kościele Niepokalanego Poczęcia — Inmaculada Concepción de Belgrano, w Buenos Aires, przy ulicy Obligado 2046 (wysokość Arda. Cabildo 2000), na które zapraszają Przyjaciele.

ś. † P.

Anatol Krakowiecki

członek Komitetu Koła PPS w Londynie, współpracownik Centr. Organu PPS „Robotnik” więźniów Kolumby, — poeta, pisarz, działacz, bojownik o Niepodległość

zmarł nagle w Londynie w dniu 7. kwietnia 1950 r. w czasie nieustannej walki o Wolność.

Złożenie zwłok odbyło się w dniu 14 kwietnia 1950 r. na cmentarzu Kensington Gunnersbury w Londynie. Cześć pamięci! Towarzysza Anatola.

KOMITET PPS.

FILATELISTYKA w Składnicy Książki Polskiej!

Podajemy do wiadomości naszym P. T. Klientom, że nasz wybór znaczków pocztowych uległ dalszemu powiększeniu, obejmując obecnie poza Polską i Europę bogate kolekcje znaczków pocztowych całego świata. Osobny oddział znaczków argentyńskich.

Fachowe porady i kupno w soboty.

Składnica Książki Polskiej

Av. Leandro N. Alem 641 — Buenos Aires

Jesteś Polakiem Katolikiem?

Interesują Cię sprawy Kościoła i Polski?

C z y t a j jedyny w Ameryce Południowej ilustrowany polski miesięcznik katolicki

„BÓG I OJCZYZNA”

Każdy numer przynosi bogaty materiał treści religijnej, narodowej i różnej, oraz daje ciekawe wiadomości z Polski i całego świata.

Przemiarata roczna wynosi 10 pesos.

Cena numeru pojedynczego 80 cts.

Adres Wydawnictwa: calle Mansilla 3865.

BERNADOTTE

Ukazała się świeżo w Anglii biografia hr. Folke Bernadotte w opracowaniu Ralph Hewins'a. "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", omawiając tę książkę w recenzji scrutatora uwypukla wszystkie misje tego niezłomnego orędownika pokoju, które miały związek z Polską. Dowiadujemy się o nieznanych na ogół szczegółach, dotyczących zorganizowanej przez Bernadotte'go akcji pomocy szwedzkiej dla Polaków i Polaków zarówno na uchodźstwie jak i w kraju.

Pisząc o usiłowaniach zorganizowania pomocy na "oswobodzonych" przez Rosję terenach polskich, Ralph Hewons przypomina, że trzeba było spróbować naprzód porozumieć się z "marionetkową, quislingowską administracją, ustanowioną przez Rosjan w Lublinie", który był pierwszym większym miastem "oswobodzonym" przez czerwoną armię, miastem najszerzej wspomnianym, związanych z historią Polski. Do porozumienia z administracją lubelską nie doszło dla przyczyn dotąd mało znanych a przynoszących Bernadotte'owi zaszczyt. Aby dostać się do Lublina, należało mieć wizę rosyjską. Moskwa odpowiedziała, że udzieli wizy, jeśli Bernadotte przyrzeknie, iż użyje swoich wpływów, by uchodzić z państw bałtyckich, przebywających w Szwecji, wrócili do domu. Bernadotte odpowiedział kategorycznie — "nie".

Alle Bernadotte nie tracił nadziei, że uda mu się coś zrobić dla trzech milionów dipiów polskich. Wprawdzie zdawał sobie sprawę, że Polska nie leży w bezpośrednim zasięgu zachodu, ale był przekonany, że Anglia, która choć wyprzedzała wojnę w obronę Polski, sama niewiele mogła Polsce pomóc, będzie mu wdzięczna za inicjatywę. Bernadotte projektował stworzenie w Szwecji wielkiego domu repatriacyjnego dla Polaków, ze szpitalami, szkołami, salami rozrywkowymi; nawet plany architektoniczne były gotowe. Rząd szwedzki przyrzekł pomoc pod warunkiem, że zarówno zainteresowane rządy jak Polacy wezmą w tym udział. W lutym 1944 r. Bernadotte w ciężkich warunkach odbył podróż do Anglii w komorze bombowej samolotu wojskowego. Ustanowił tam pewne kontakty, ale nie osiągnął nic konkretnego.

Plany polskie Bernadotte spełzył na niczym, ale przygotowania jego nie poszły na marne. Udało mu się zgromadzić wokół siebie wierny i zdolny zespół ludzi, którzy wydajnie z nim współpracowali, gdy podjął się dzieła następnego: otwarcia wrot niekła, t. j. niemieckich obozów koncentracyjnych.

Jadąc z Berlina do Hohen-Luechen do Himmlera, Bernadotte zauważył pod Ravensbrueck grupę dwustu kobiet, gnanych przez gestapistów. Wszystkie były w okropnym stanie, ledwie powięzły nogami, jedna tylko miała dumnie podniesioną głowę. Postawa kobiety zdawała się mówić: "bez względu na to, co ze mną uczynicie, nigdy się nie załamie". To spotkanie zaważyło na Bernadotte. Podczas spotkania z Himmlerem wystąpił z inicjatywą zwolnienia nieszczęśliwych kobiet z Ravensbrueck.

W pół roku potem oswobodzone Polki podejmowały Bernadotte obiadem w Sztokholmie. Na obiedzie tym Bernadotte zobaczył ponownie dziewczynę z Hohen-Luechen. Zauważył

wtedy: "Wypadek ten przekonał mnie o tym — nigdy przedtem w to nie wierzyłem — że ludzie, którzy pracują dla prawdy i wierzą w swoje zadanie, osiągną cel, jeśli potrafią nie ugiąć głowy".

Wdzięczność dla Bernadotte'a wyraziła się w iluminowanym adresie, który wręczył mu dr. Maurycy Karcioł, podówczas delegat ministerstwa opieki społecznej w Szwecji, za wyratowanie 7.000 obywateli polskich z obozów koncentracyjnych, w adresie 20.000 Polaków i Duńczyków, którzy przeszli punkt zborny, zorganizowany w Neuengamme, w łalkach przesłanych z Polski przez oswobodzone kobiety. W lipcu Bernadotte otrzymał order Polonia Restituta z rąk Henryka Sokolnickiego, pośła polskiego w Sztokholmie. Po uznaniu rządu lubelskiego ("satelicko-rosyjskiego" — pisze Hewins), do czego szybko przyłączyła się Szwecja, do Sztokholmu przybył nowy poseł, Adam Ostrowski, który zdecydował, że trzeba przyznać Bernadotte'owi odznaczenie także w imieniu nowego rządu. Ale na jesieni gwiazda Bernadotte'a zaczynała już zachodzić w Europie wschodniej, dla której tyle uczynił, a "panom moskiewskim" wcale nie uśmiechało się jego uhonorowanie. Ostrowski musiał przemyśleć sprawę od początku. Do głowy strzelił mu nowy pomysł: skoro Folke Bernadotte jest tylko wiceprezsem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, a prezesem jest jego stryj, ks. Karol, czy nie odznaczyć go prosto ks. Karola? Sekretarz ustanowił spotkanie, ale p. Ostrowski się omylił: zamiast do ks. Karola, pojechał do ojca Bernadotte'a, ks. Oskara, nie bacząc na jego sprzeciw, przyspilił mu order, skłonił się i szybko się wycofał. Kiedy wrócił do ojca, dowiedział się, że ks. Karol telefonował, dlaczego Ekscelencja nie przybył w oznaczonej porze. "Nagle parwieniusz (perwenu) — pisze Hewins — usiadł sobie, że popęlił pierwszorzędną gaffę. Skoczył z powrotem do samochodu, pognął do biednego, starego ks. Oskara, odebrał Polonię Restituta, ruszył do ks. Karola i umocował mu ją na giersi, wybełkotawszy kilka słów przeprosin za spóźnienie. Taki był debiut wschodnio-europejskiego parwieniusza w dobrze wychowanym towarzystwie szwedzkim.

Folke Bernadotte przez długi czas bawił się opowiadaniem tej historii. Mimo że była śmieszna, miała jednak poważne tło. Nie wróżyła dobrze planom Bernadotte'a, mającym na celu zbliżenie między Wschodem i Zachodem na terenie Czerwonego Krzyża".

W kwietniu 1947 r. Bernadotte udał się do Dzierżarzna na Pomorzu, gdzie instytucje szwedzkie stworzyły wzorowy szpital dla 600 dzieci. Miesiąc się on w gmachu dawnego szpitala niemieckiego, który czerwoną armia złupiała; pozostały po nim "śmierdzące ruiny, okna i drzwi były celowo powybijane, instrumenty porożbijane a wydzielin ludzkie zanieczyszczały wanny i zlewy". Szpital ten kosztował Szwedów milion funtów. Mimo to kiedy Bernadotte przybył do Gdańska (w którym, nawiasem mówiąc, spędził w 1922 roku tydzień jako młody oficer gwardii), na lotnisku nie było nikogo z przedstawicieli władz, wskutek zakazu, wydanego w ostatniej chwili przez zależny od Rosji (Russian controlled)

Jak Padł Wal Zachodni?

W związku z nową rocznicą inwazji Europy zachodniej przez wojska alianckie, Czytelników naszych zapewne zainteresują wspomnienia z ostatniej fazy wojny, m. in. historia niemieckiego "Walu Zachodniego". W planach Hitlera miał on odegrać dużą rolę. Również Eisenhower liczył się z jego siłą. W rzeczywistości budowany był według przestarzałych już doświadczeń z 1940 r. To też, gdy Amerykanie zastosowali obok granatów fosforowych i czołgów-miataczy ognia także specjalne czołgi burzące, bunkry niemieckie walały się jak domki z kart. Na obsadzenie wielu umocnień zresztą brakowało Niemcom wojska; niekiedy obsadzone były tylko co drugi lub trzeci bunkier i podczas gdy od Hitlera napływał rozkaz po rozkazie, by bronić "Walu Zachodniego" "do ostatniego człowieka", gen. Model musiał wycofać część załogi z bunkrów do zwyczajnych umocnień polowych, by zaoszczędzić strat.

15. lutego Model wezwany został do głównej kwatery Hitlera, który oświadczył: "Po co budowaliśmy Wal Zachodni? Nie mogę wobec narodu niemieckiego ponosić odpowiedzialności za jego oddanie bez walki". I wydane zostały dalsze rozkazy obrony. Wówczas Model na własną rękę wycofał swą grupę wraz z 60 nadającymi się do walki czołgami nad Ren.

Nie było również załogi koło Remagen, gdy 7. marca czołowe oddziały 9. dywizji panc. USA doszły do mostu Ludendorffa i ze zdumieniem stwierdziły, że most stoi. Na miejscu znajdowała się jedynie niemiecka kompania saperów, która otrzymała rozkaz wyłożenia belkami mostu kolejowego, by po nim przejechać mogły czołgi. Dowódca kompanii miał wprowadzić rozkaz wysadzenia mostu, ale był tak nastawiony na przybycie z zachodu cofających się czołgów niemieckich, że stracił głowę. Następnie dopiero próbował z

rząd warszawski. Także w Otwocku znajdował się przystłek dla 275 dzieci pod opieką Szwedów. Ale choć w owym czasie było na ziemiach polskich trzy miliony sierot, rząd warszawski odrzucił dalszą pomoc szwedzką. Bernadotte'a przyjmowano w Warszawie równie chłodno, nieładnie i niewłaściwie" jak w Gdańsku. Miał sposobność przekonania się, że "łitość, wdzięczność i dobre obyczaje nie bardziej znamionują dyktatury komunistyczne niż nazistowski totalizm".

Bernadotte zginął, jak wiadomo, z ręki terrorystów żydowskich w czasie spełniania szlachetnej misji rozjemczo-pokojeowej, której się podjął z ramienia Narodów Zjednoczonych. Dwóch terrorystów skazano na 8 lat więzienia i natychmiast ułaskawiono.

dwoma ludźmi wywołał wybuch przy pomocy wiązek granatów ręcznych, ale udało się to tylko z środkowym lukiem. W ogniu amerykańskim wszyscy trzej zginęli.

Hitler przyszedł do kwatery Modela lotny sad połowy, który skazał na śmierć jednego kapitana i jednego majora sztabu generalnego. Major ten, wyruszywszy na zwady, nie utworzył oddziału, któryby odbił most a tłumaczył się tym, że nie mógł znaleźć ani jednego żołnierza.

Hitler wydał rozkaz zniszczenia za wszelką cenę amerykańskiego przyczółka. Wysłano bombowce, którym 17. marca udało się most zniszczyć, ale tymczasem Amerykanie zdążyli zbudować już most pontonowy, a zresztą pod potężną osłoną swego lotnictwa mogli przekroczyć Ren w każdym dowolnym miejscu.

"Hitler Żyje w Klasztorze w Tybecie"

BREDNIE HITLEROWSKIEGO PISMA

"Hitler żyje i przebywa w klasztorze tybetańskim" — głosi prohitlerowskie pismo "Tempo der Welt". Z rewelacją tą rzekomo wystąpił Martin Bormann, zastępca Fuehrera, z którym naczelny redaktor pisma odbył jakoby rozmowę w Marokku hiszpańskim ubiegłego lata.

Pismo przedstawia na okładce amerykańskiego żołnierza Murzyna z bagnetem w jednej ręce, a pistuletem — w drugiej, stojącego nad zestrze-lyonym samolotem niemieckim ze swastyką na tle daty 8. maja 1945 roku.

Rzekomo żywy Bormann oświadczył miał redaktorowi pisma Kaerrowi: "Hitler żyje w klasztorze tybetańskim i nie jest sam. Wielu zdołało tam dotrzeć... W całym świecie szykuje się rewolucja. Pewnego dnia wybuchnie wszędzie. Demokracja i czas pracują dla nas. Dziś dano Niemcom zabawkę — demokrację. Niemcy bawią się nią. Będą się bawili nią dopóki się nie zmęczą. Wówczas przyjdzie nasz czas, jak w 1933 r.". Artykuł obliczony na podtrzymanie legendy, jakoby Hitler żył, mógł się ukazać ponieważ w roku ubiegłym zniesiono system kontroli wydawnictw. Jednakże wysoka komisja USA ma prawo zakazać poszczególnych wydawnictw i oczekuje się, że będzie interweniowała w tej sprawie.

Dr. ANNA NEUMANN
lekarzka

dyplomowana przez tut. Uniwersytet
udziela porad lekarskich

OLIVOS — MARTINEZ — SAN

ISIDRO i okolicy.

na wezwanie telefoniczne:

T. E. 741 - 3050

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental "PAVON"

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Av. Pte. PERON 488 (dawniej Pavón)

AVELLANEDA

(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)

Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 20.tej godziny.
Wstawianie zębów sztucznych, — Leczenie, — Plombowanie
i wrywanie bez bólu.

PORADY BEZPŁATNE

GWARANCJA DŁUGOLETNIA

Życia UCHODZCÓW

O uniwersytet Europejski i opiekę nad intelektualistami

Wiceprezes Rady Narodowej, J. Kuncewicz odbył w Strassburgu rozmowę z Prezesem Zgromadzenia Europejskiego Spaakiem. W ciągu rozmowy omówiono potrzebę wzmożenia współpracy kulturalnej między przedstawicielami narodów, należących do zachodniej kultury, m.in. w formie zorganizowania Uniwersytetu Europejskiego oraz rozciągnięcia opieki nad intelektualistami i pisarzami, zmuszonymi do przebywania na uchodźstwie (PAT).

Uchodźstwo polskie w Niemczech w nowej sytuacji

Wedle posiadanych przez nas wiadomości, Wysocy Komisarze trzech mocarstw zachodnich ustalili następujące zasady w odniesieniu do Displaced Persons, pozostających w Niemczech: 1) DP pozostający w Niemczech będą traktowani jako bezpaństwowcy. 2) W. Komisarze przekazują jurysdykcję nad DP władzom niemieckim. 3) Rząd federalny Niemiec zach. opracuje projekt przepisów o statusie prawnym DP w Niemczech. 4) W. Komisarze zachowują dla siebie możliwość interwencji w obronie DP.

W związku z nadchodzącym zakończeniem działalności IRO (30 czerwca br.), DP. zostali podzieleni na 3 kategorie. Obecnie odbywa się wyodrębnienie poszczególnych kategorii przez umieszczenie ich w oddzielnych obozach. Uchodźcy są dzieleni na: 1) emigrujących z Niemiec; 2) pozostających w Niemczech na stałe; 3) przeznaczonych do umieszczenia w różnych zakładach (jak np. obozy dla starców, szpitale, sierocińce).

Z dniem 1 lipca przestają funkcjonować komitety polskie i innych narodowości, powołane do reprezentowania interesów uchodźców wobec władz okupacyjnych. Przedstawiciele DP zostali już zawiadomieni o tym postanowieniu.

W tych warunkach DP pozostający w Niemczech znajdują się całkowicie nie tylko w ramach gospodarki niemieckiej, ale także pod opieką władz niemieckich. Sytuacja Polaków, pozostających w Niemczech, będzie ciężka. (W bryt. strefie okupacyjnej pozostanie ich prawdopodobnie około 8.000). Wprawdzie można przewidywać, że przepisy, jakie wyda rząd niemiecki, będą zawierały szereg uprawnień, które będą przyznane uchodźcom. Jednak w praktyce wykonanie udzielonych nawet gwarancji będzie spoczywało w rękach urzędów administracji niższego stopnia, nie kontrolowanych na miejscu przez nikogo.

Z drugiej strony wielu z posród uchodźców — czy to ze względu na wiek, czy na stan zdrowia czy też na brak wyrobienia — nie będzie umiało skutecznie bronić swych praw, domagając się wykonania zobowiązań, jakie zaciągnęli wobec nich rząd niemiecki.

Niemcy odmawiają odszkodowania dla więźniów

W Monachium w zonie amerykańskiej odbyło się niedawno wielkie zebranie byłych więźniów obozów koncentracyjnych celem publicznego zaprotestowania przeciwko metodom rządu niemieckiego, usiłującego podważyć prawo byłych więźniów do odszkodowań. Zebranie zwołane zostało przez specjalny Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem Z. Łukaczynskiego i prof. H. Garbackiego. Zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą wszystkie narody do poparcia wykonania ustawy o odszkodowaniu dla byłych więźniów. Protest przeciwko nowej krzywdzie wysłano do rządów państw zachodnich jak również do Papieża. Sprawę więźniów popierają silnie urzędy brytyjskie, natomiast słabo urzędy amerykańskie.

Chodzi o to, że władze niemieckie próbują różnych wykrętów, by nie wypłacać należnych odszkodowań byłym więźniom nazizmu. Do takich wykrętów zaliczyć należy pretekst, że więźniowie byli przesładowani nie że więźniowie byli przesładowani nie „narodowych”, jak również pretekst, że więźniowie niektórzy już wymiagali do stałego miejsca osiedlenia. Pozatem wprowadzono w praktykę regułę, że każdy dawny więzień musi się stawić osobiście przed sądem niemieckim, by w skomplikowanej procedurze sądowej przedstawić dowody, iż był przesładowany ze względów politycznych.

Wielu dawnych więźniów jest zupełnie bezradnych i nie może się osobiście stawić do wyznaczonego sądu niemieckiego, czy to z powodu stanu zdrowia, czy też z braku pieniędzy. Nieliczni już polscy prawnicy w Niemczech nie mogą reprezentować polskich więźniów z powodu braku funduszy na wynajęcie sił biurowych i przygotowywanie tysięcy różnych dokumentów. Tymczasem sprawa jest bardzo nagląca, gdyż termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 czerwca br. Jest nadzieja, że po zainteresowaniu się tą sprawą organizacji polonijnych więźniowie polscy zdołają przeprowadzić swoje słuszne prawa i otrzymają należne odszkodowanie od Niemców, które wynosi przeciętnie 10 tysięcy DMarka na osobę.

Anglia sprowadzi Polaków z Afryki

Polacy, wywiezieni przez Rosjan z terenów zajętych przez Rosję w roku 1939, przeniesieni zostali w r. 1942 na Bliski Wschód. Reszta z tej grupy w liczbie 2.600 osób przebywa dziś jeszcze pod opieką IRO w Libanie i Afryce Wschodniej. W związku z likwidacją działalności IRO rząd W. Brytanii, w myśl oświadczenia min. Ede w parlamencie brytyjskim, rozważyła obecnie możliwość zaopiekowania się tymi Polakami i przeniesienia ich na teren Zjednoczonego Królestwa.

Min. Ede przedstawił parlamentowi zamiar rządu brytyjskiego spro-

wadzenia ponadto z terenu Niemiec indywidualnie pewnej ilości wysiedleńców, jeśli tylko znajdą się wielicy Brytanii osoby, które zagwarantują dla nich mieszkanie i pracę. Gwarantami mogą być krewni, znajomi lub też organizacje społeczne. Sponsor przyrzec musi roztoczenie stałej opieki nad sprowadzonym przez siebie imigrantem. Emigracją tą objęci być mają uchodźcy, przebywający obecnie w Niemczech i Austrii, a liczba ich wyznaczona została na 2.000. Min. Ede stwierdził ponadto, że W. Brytania oprócz 80.000 uchodźców, przyjętych w czasie wojny, sprowadziła 200.000 cudzoziemców. Zdaniem więc min. Ede'a Wielka Brytania spełniła swój obowiązek wynikający z konieczności rozwiązania problemu uchodźców.

Okolo 100 milionów ludzi tuła się po świecie

Szef Biura Planowania IRO w Genewie, Francis Blanchard, wygłosił ostatnio dłuższą konferencję o problemie uchodźców, tułających się jeszcze po całym świecie. Z referatu jego warto przytoczyć niektóre cyfry i zestawienia za okres ostatniego dziesięciolecia.

Na skutek umów, zawartych przez Trzecią Rzeszę po wybuchu Drugiej Wojny Światowej z Rosją, Węgrami, Rumunią i innymi krajami, nastąpiły duże ruchy ludności i powrół w granice „wielkiego Reichu” Niemców bałtyckich, rosyjskich, rumuńskich, węgierskich. Blanchard nie podał jednak dokładnej cyfry tych Niemców, dobrowolnie wracających wówczas pod opiekę Hitlera. Hitlerowcy ściągali ponadto do Rzeszy w czasie trwania wojny na roboty przymusowe około 15 milionów ludzi, przeważnie ze wschodnich terenów Europy. Na skutek układów poczdamskich przeniesiono się do Rzeszy zachodniej około 10 milionów Volksdeutsche'ów z poza żelaznej kurtyny.

Blanchard nie wspominał o wywiezieniu z polskich ziem wschodnich polskiej i ukraińskiej ludności do Rosji, o wywiezieniu Łotyszów, Estończyków, Litwinów i Białorusinów, ani też o przesunięciu już po wojnie około pięciu milionów Polaków z terenów zagarniętych przez Rosję.

Z krajów pozauropiejskich wojna arabsko-żydowska w roku 1948 spowodowała wzrost uchodźców o dalsze 700.000 osób. W Indiach na skutek konfliktu między Pakistanem a Hindustanem wywędrowało 10 milionów ludzi. Wojna domowa w Grecji wyrzuciła około 800.000 ludzi z miejsc stałego zamieszkania i zmusiła ich do tułaczki. I wreszcie ostatnie wypadki w Chinach dodały do tych liczb olbrzymią cyfrę 50 milionów bezdomnych tułaczy. W czasie swej działalności IRO repatriowało 68.000 osób oraz osiedliło na stałe w krajach zamorskich około 700.000 uchodźców wojennych.

ze Świata

— W Tokio wykryty został spiszek na życie gen. Maca Artthura i wybitne osoby świata japońskiego, zorganizowany przez partię komunistyczną. Okupacyjne władze amerykańskie wydały drastyczne zarządzenia.

— Rzecznik amerykańskiego miu, spraw zagr. oświadczył, że zdanie ZSRR o planie pod sąd jako przestępstwo wojenne cesarza Japonii, Hirohito — zostało przez rząd USA odrzucone.

— Sekretariat gen. ONZ wysłał pismo do rządu pekińskiego, zawierające warunki przyjęcia Chin komunistycznych do O. N. Z. M. in. chiński rząd komunistyczny ma zobowiązać się, że będzie kontynuował zobowiązania rządu narodowego oraz zdecydowanie zmodyfikuje dotychczasową działalność przeciwko mocarstwom zachodnim.

— Dziennik londyński „Daily Telegraph” donosi, że rząd Tybetu dysponuje 15-tyśięcniową armią, że uzbrojona, która nie może w wypadku agresji powstrzymać postępów komunistów.

— USA, W. Brytania i Francja zezwoliły na zorganizowanie w swych strefach okupacyjnych w Niemczech uzbrojonej policji, liczącej 5.000 ludzi. Uzbrojona ona będzie w broń lekką bez broni maszynowej.

— W Sztokholmie krąży przypuszczenie, że załoga samolotu amerykańskiego „Privateer”, straconego przez sowieckie myśliwce — znajduje się w niewoli. Dotychczas kompetentne czynniki nie wypowiedziały się na ten temat.

— Z Waszyngtonu donoszą, że ZSRR posiada aparat neutralizujący działanie radaru. Istnieją przypuszczenia, że aparat ten zostanie zastosowany do blokady Berlina w okresie zimowym.

— Dzienniki duńskie donoszą, że na terenie ZSRR znajdują się obozy pracy przymusowej, w których przebywa ponad 10 milionów skazańców.

— W 4-tą rocznicę ogłoszenia republiki Italii — w Rzymie prezydent L. Einaudi przyjął defiladę wojskową, w której brały udział oddziały, wyposażone w otrzymane ze Stan. Zjedn. nowy sprzęt.

— Podczas 9-go etapu w wycieczki kolarskiej „Giro d'Italia” najlepszy zawodnik włoski Fausto Coppi uległ wypadkowi, odznaczając ciężkie obrażenia.

— Na wyspach Hawajskich wulkan Mauna Loa rozpoczął erupcję. Lawa spływa czterema strumieniami szerokości ponad pół kilometra. Miejscowość Kealahouka została odejta, ludność zdołała ewakuować się.

Nauka Spawania

Udziały się nauki spawania samorodnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 16 — 18-taj.

TALER MECANICO

ANDRZEJ STYCZEN

REMEDIO ESCALADA 1668

Valentin Alsina — 4 de Junio

AKUSZERKA POLSKA

Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENEŠ BLEK

Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-jej wieczorem.

W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 T. E. 23 - 3390

HOTEL OSBORNE

MAR DEL PLATA

ARENALES 2578

Tel. 5763

Otwarty bez przerwy cały rok w rezydencjalnej dzielnicy przy kasynie i plaży. Pełny komfort. — W zimie pokoje ogrzewane. — Znakomita, znana z dobrej kuchni. — CENY: \$ 8—18 od osoby — z utrzymaniem \$ 16—21 dziennie.

UWAGA! Dla zainteresowanych wyczerpujące informacje, dotyczące kupna lub dzierżawy sklepów, hoteli — zakładania warsztatów pracy i t. p. p.

ZNIKOMY PROCENT ODSTĘPCÓW

Na ostatnim zjeździe ogólnokrajowym księży polskich należących do tak zwanego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, odbytym niedawno w Warszawie, okazało się, że po stronie bezwzględnej i otwartej współpracy z komunistami zadeklarowało się zaledwie 32 księży polskich.

Zjechali się oni w Warszawie na specjalną konferencję, na której zatakalali Episkopat polski. W uchwalonej rezolucji księża ci w ten sposób wyrażają swoje żale pod adresem swej władzy duchownej:

"Z bólem niezmiernym oddaliśmy obelgę, rzuconą na nas przez niektórych z naszych zwierzchników kościelnych, że jesteśmy księżmi przez wojnę i obóz koncentracyjny wykołajeni... Dział rozumiemy, że obelga ta spotkała nas dlatego, że w dziedzinie zagadnień politycznych i społecznych, my, księża patrioci, nie zgadzamy się z pewną częścią Episkopatu polskiego i rozumiemy także to, że wypadki pozbawiania księży patriotów stanowisk kościelnych na terenie niektórych diecezji, mają charakter polityczny, chociaż dokonuje się ich pod pretekstem nieposłuszeństwa władzom kościelnym".

Niektórzy z tej grupy 32 księży są wątpliwej przynależności diecezjalnej, a nawet nieznanego pochodzenia, inni zostali całkowicie obaleni przez propagandę komunistyczną. Soblebia im nie tylko opieka reżymu komunistycznego, ale także nazwa "księży-patriotów". W atakowaniu Hierarchii stosują się do dyrektyw politbiura, usiłującego przekonać ludzi, że niektórzy biskupi są "patriotyczni" a inni "niepatriotyczni". Nie mając dosyć męstwa Wiary, w konflikcie spraw Bożych i interesów partii komunistycznej, rządzącej obecnie Polską, są zupełnie zgubieni i nie wiedzą, komu służyć. Piszą też o sobie w komunistycznym "Głosie Kapłana": "Cruzemy się jak biedne dzieci rozdawanego się małżeństwa. Jest nas stosunkowo jeszcze nie wiele. A przecież niektórzy z naszej Hierarchii grożą nam za to, stosują represje. Musimy się więc bronić." Proszą przeto reżym o "realną opiekę i pomoc" przeciwko kuriiom biskupim i zapowiadają, że "konfratrów słabszych i niedocyndowanych" będą nawracać na wiarę komunistyczną.

Grupa tych księży składa się przeważnie z wykołajców moralnych, jak to stwierdzili polscy biskupi. Nago ukrywają oni swoje nazwiska. Rezolucje podpisują zbiorowo "w imieniu zebranych" a artykuły i listy swoje w gazetach sygnują tylko inicjałami. Obecnie tworzą oni znikomą procent polskiego duchowieństwa. Komuniści dokładają jednak wszelkich starań i nie szczędzą pieniędzy, by zwiększyć liczbę księży, otwierając wydziałów w reżymem komunistycznym i biorących udział w walce z Hierarchią kościelną.

GRÓZBA I OBIETNICA PRZECIĄGAJĄ KSIĘŻY

Reżym warszawski rozpoczął już szafować tak zwanym funduszem kościelnym, powstałym ze skonfiskowanych majątków kościelnych. Fundusze te przeznaczane są na razie na brudne przepisywanie słabszych księży. Przez swoich wywiadców Politbiuro zbiera nazwiska księży gorzej sytuowanych materialnie i przy pomocy grupki "patriotycznego du-

chowieństwa" usiłuje nakłonić ich do przyłączenia się do zdrójców, obiecując im stałe miesięczne subside pieniężne, kuracje i wypoczynek w letniskach oraz opiekę przed "prześladowaniem" ze strony "biskupów reakcyjnych". Takie obietnice komuniści publikują w gazetach i rozsyłają do wszystkich księży. Podają też przykłady udzielenia pomocy przez reżym poszczególnym księgom.

W ostatnim na przykład numerze marksistowskiego "Głosu Kapłana" czytamy: "Zarząd główny przyznał księdzu stałą zapomogę pieniężną. Ponadto prosimy nie zapominać, że możemy księdzu zapewnić pobyt w kuracyjnych lub wypoczynkowych domach". Albo: "Cieszymy się, że to nam właśnie przypadł w udziale ten miły obowiązek okazania księdzu serca i pomocy. Zarząd główny przyznał księdzu stałą zapomogę". Takie ogłoszenia poparte są w artykułach twierdzeniami, że biskupi prześladowają "duchowieństwo niższe", któremu przychodzi z pomocą i "okazuje serce" jedynie komunistyczny reżym "ludowy". Mimo propagandy, terroryzowania księży, okładania ich podatkami, przeprowadzania rewizji domowych, przesłuchiwanie w urzędach policyjnych i na plebaniach, duchowieństwo polskie stoi jednolicie przy szkolonym przez marksistów Episkopacie, gdyż od pierwszej chwili zrozumiało obłudną grę komunistów w stosunku do Kościoła.

PSEUDOKATOLICKIE GAZETY ATAKUJĄ BISKUPÓW

Wydawany przez grupę "patriotycznych" księży za pieniądze reżymowe dwutygodnik "Głos Kapłana" staje się coraz widoczniej marksistowskim narzędziem ataków na Episkopat Polski. Anonimowe lub inicjałami podpisywane artykuły, przygotowywane przez politruków, usiłują tłumaczyć duchowieństwu polskiemu, że Hierarchia jest podzielona, że również i duchowieństwo dzieli się na "patriotów" i "zdrójców". Pseudokatolickie pismo nazywa biskupów "panami zagranicznymi", sługami imperializmu amerykańskiego, podległymi wojennymi i agentami Watykanu w Polsce. Pismo ostrzega biskupów i zapowiada represje policyjne, jeśli biskupi nie zmienią swego stanowiska i nie poddadzą się "dyrektywom rządu ludowego w sprawach świeckich". Pisze "Głos Kapłana" w nr. 2:

"Księża, nie popierający reakcyjnej polityki swoich biskupów, są oczywiście w oczach tych panów zagranicznych księżmi złymi i wykołajonymi... Warto jednak zastanowić się, po czyjej stronie jest słuszność. Dzisiaj ze zdumieniem obserwujemy, jak politykę hierarchii katolickiej popierają kapitaliści wszystkich krajów i w wszystkich wyznach, jak natomiast lud i także duchowieństwo niższe z bólem i z żalem oddala się politycznie od swojej hierarchii kościelnej". W ciągu rozmów przedstawicieli Hierarchii z reżymem "Głos Kapłana" popierał żądania reżymu i obrzucał oskarżeniami, obelgami, a nawet denuncjował biskupów, pisząc: "Okazało się, że niektórzy z biskupów naszych ponad zadanie dbałości o dom Boży przedytali dbałości o interesy polityczne obce i wrogie, stali się ambasadorami polityki pewnej grupy mocarstw... Uporczywie "Nie Chcemy" biskupów jest skierowane przeciwko osiągnięciom ludu polskiego".



Każdy numer "Głosu Kapłana" jest nasąpkowany podobnymi atakami i insynuacjami przeciwko Hierarchii polskiej. Dwutygodnik ten jest drukowany za pieniądze reżymu i rozsyłany do proboszczów i wikariuszy celem zbuntowania ich przeciwko Hierarchii kościelnej i przeciągnięcia ich na schyzmę. Podobną akcją na terenie szkolnym — wśród katechetów — prowadzi niedawno założony przez reżym "Głos Katechety". Czyta się tam te same ataki na Ojca św., na biskupów polskich i na organizacje katolickie. Dodatkowo "Głos Katechety" zawiera wskazówki dla katechetów, w jaki sposób wprowadzać naukę marksizmu w szkołach i przepajać umysły młodzieży "duchem nowych czasów".

WIEZIENIE ZA OPÓR PRZY KOLEKTYWIZACJI

Oficjalna propaganda reżymowa twierdzi, że zakładanie kolchozów wiejskich i przemysłowych jest zupełnie dobrowolne. W rzeczywistości nie tylko jest ono przymusowe, ale jakkolwiek opór a nawet zwykła krytyka kolektywizacji karane są więzieniem jako działalność "anty-państwowa" i sabotaż gospodarczy.

W ostatnich dniach odbył się w Byprze przeciwko mieszkańcom gromady Udorpie, którzy usiłowali opierać się pojętom skołchozowania ich gospodarstw. Policja wybrała czterech najbardziej czynnych obywateli Udorpie: Gliszczynskiego, Sokulskiego, Safadela i Jasmientowicza, wpakowała ich do więzienia, gdzie ich odpowiednio zmaltretowano, a następnie dla postrachu całej okolicy stawiono ich na pokazowym sądzie. Prokurator oskarżył ich o krytykowanie projektowanej spółdzielni produkcyjnej, odstręczenie ludzi od zapisywania się do kolchozu, o puszczanie pogłosek, że "wkrótce przyjdzie armia amerykańska i zrobi porządek z komunistami", o kumanie się z wrogami klasowymi i bogaczami wiejskimi, itd. Oskarżeni, którzy są drobnymi rolnikami i posiadają gospodarstwa poniżej 12 hektarów, zostali stawieni przed komunistycznym sądziego jako "reakcjonisci i bogacze wiejscy". Sądnia skazał wszystkich na 3 i 4 lata więzienia.

REŻYM RZEJĄŁ SPRZEDAŻ KSIĄŻEK

Utworzona w obecnym roku państwowa centrala obrotu książkowego, tak zwany Dom Książki, dysponuje już obecnie 900 księgiarniami na całym terenie Polski. Centrala ta zajmuje się sprzedażą wszystkich książek i czasopism, wydawanych przez reżym i partię komunistyczną, jak również posiada monopol na zaopatrywanie wszystkich księgiarni polskich. Państwowy obrót książkowy w roku bieżącym ma osiągnąć 10 miliardów złotych i ma rozprowadzić około 90 milionów egzemplarzy książek, wydawanych tak w Polsce jak i w Rosji. W roku ubiegłym reżym utworzył monopolistyczne przedsię-

biorstwo "Ruch", które zajęło się wyłączną sprzedażą gazet na całym terenie Polski.

W ten sposób przy pomocy "Ruchu" i Domu Książki reżym wyeliminował prywatny handel książkami i gazetami. Resztki księgiarni prywatnych likwiduje się w przyspieszonym tempie. Nietylko nie mogą one konkurować z księgiarniami reżymowymi, ale podlegają tak wielkim podatkom, obostrzeniom i złośliwym szykanom, że przyspieszalnie już w ciągu bieżącego roku prywatne księgiarnie znikną zupełnie z Polski.

PRZYSZŁOŚĆ

W podziw wprawia wszystkich przyjezdnych tempo odbudowy prawie całkowite zburzonej w czasie wojny Warszawy. W odbudowie bierze udział cała Polska. Wbrew przeciwnym komunistom zasługę odbudowy należy przypisać całemu Narodowi, który żywi niezwykłe głęboki sentyment dla swej stolicy.

Straszne były zniszczenia, jakie działania wojenne ostatniej wojny dokonały w stolicy Polski. Poza Pragę miasto prawie nie istniało. Zaledwie 10 procent izb mieszkalnych ocalało z kataklizmu wojennego, przy czym większość z nich była w takim



Boże Ciało.

KRAJU



I-SZA PODRÓŻ STATKU ZBUDOWANEGO W POLSCE

Do portu w Gdańsku powrócił z pierwszego rejsu do Holandii rudowłogowiec polski „Jedność Robotnicza”. Pierwszy rejs wykazał, że parowiec ten zbudowany całkowicie w stoczni polskiej, zdał dobrze egzamin na morzu. „Jedność Robotnicza” jest drugim z sześciu rudowłogowców, który już rozpoczął służbę w polskiej marynarce handlowej.

Polska flota powiększyła się ostatnio o nowo nabyty niewielki motoro-

wiec handlowy „Bug”, który w styczniu rozpoczął regularne rejsy pomiędzy Gdynią a Sztokholmem.

KRAKÓW LICZY

347.517 MIESZKAŃCÓW

W grudniu ub. r. Kraków liczył 347.517 mieszkańców, wykazując jednocześnie zdecydowaną przewagę kobiet, których ilość wyniosła 183.355. W ciągu grudnia ub. r. zanotowano w Krakowie 359 małżeństw, 582 urodzin i 410 zgonów.

SZCZĘŚLIWOŚĆ WARSZAWY

W normalnych warunkach nigdyby nie były uznane za „izby mieszkalne”. Linie elektryczne i wodociągowe poprzerywane, zakłady użyteczności publicznej zniszczone, ulice pozawalane gruzami, że trudno było ustalić, których przebiegały. Wszystkie to robiło wrażenie miasta umarłego, którego nie już chyba nie zdoła ożywić.

Mieszkańcy Warszawy innego jednak byli zdania. Przywiązani niezmiernie do „swego” miasta, nie przerazili się zniszczeniami i „mieszkańcy” zabrali się energicznie do pracy. Dziś, po pięciu

latach nadludzkiego wysiłku całego społeczeństwa, doprowadzili do takiego stanu swą ukochaną stolicę, że zdumienie ogarnia świat. Oczywiście, reżym komunistyczny zapisuje ten wyczyn mieszkańców Warszawy na swoje konto, nie zdoła jednak ukryć prawdy, że Warszawę postanowił odbudować cały Naród, bez względu na to, jaki rząd jest w danej chwili u władzy, i choćby ten rząd poważną część zebranych przez ludność na odbudowę stolicy funduszków zużytkował na swoje, całkiem komunistyczne cele.

Mieszkania

W styczniu 1945 roku z 16 tysięcy domów Warszawy 10 tysięcy było zniszczonych zupełnie, 3 tysiące znajdowało się w takim stanie, że nie nadawały się w ogóle do odbudowy, a pozostałe 3 tysiące były bez drzwi i okien, bez kanalizacji, światła, wody, często poważnie nadpalone i zawalone gruzami. W takich to domach mieszkalnych ulokowała się nieliczna ludność Warszawy.

Przez pierwsze dwa lata odbudowywały się te zniszczone budynki mieszkalne, już w 1947 wykończony zostaje od fundamentów pierwszy dom mieszkalny na Żoliborzu. A do końca 1949 roku oddano do użytku 18 milionów metrów sześciennych domów ze 120 000 izb mieszkalnych. Wynika z tego, że każdego dnia od chwili zakończenia działań wojennych przybierało Warszawie przeciętnie ponad 65 izb mieszkalnych.

Komunikacja

W tej dziedzinie zniszczenia wojenne były przeobrzimie. W roku 1945 Warszawa odcięta była nie tylko od świata zewnętrznego przez brak połączeń kolejowych, ale również i w samym mieście, obejmującym olbrzymi obszar, nie było żadnej komunikacji, bo nawet nie można było wówczas mówić o komunikacji pieszej, gdyż ulice pozawalane były gruzami zburzonych domów i usiane murami, a szczątki mostów na dnie rzeki nie tylko nie łączyły obu brzegów, ale jeszcze blokowały ruch na Wiśle.

W takiej więc sytuacji zaczęto w r. 1945 prace od odgruzowania. Po paru już jednak dniach pzetarto niektóre ulice, odminowano je, w 8. dniu saperzy przerzucili drewniany most przez Wisłę, pod koniec kwietnia zaczęła pracować elektrownia, w

czerwcu ruszyły pierwsze tramwaje na Pradze a we wrześniu w Warszawie lewobrzeżnej. Potem szły dalsze prace nad kanalizacją, siecią wodną, elektryczną, gazową, most Ponia-towski, oddany do użytku 22 lipca 1946 roku most kolejowy, odbudowa linii średnicowej, pierwsze pociągi elektryczna i wreszcie trasa Wschód-Zachód, tunel, most Śląsko-Dąbrowski, most średnicowy i odbudowa węzła warszawskiego.

Przemysł

Przed wojną w Warszawie, której ludność stanowiła 4 procent ogółu mieszkańców Polski, pracowało 10,5 procent ogółu robotników przemysłowych Polski, przy czym w niektórych gałęziach przemysłu procent ten był o wiele większy, np. w przemyśle elektrotechnicznym wynosił on 40,7. W styczniu 1945 roku przemysłu w ogóle nie było w Warszawie żadnego.

Dziś niezwykła pomysłowość i umiejętności Polaków doprowadziła do tego, że Warszawa napowrót jest miastem przemysłowym. W r. 1946 pracowało w Warszawie 54 tysiące robotników przemysłowych, a w końcu 1949 roku już 130 tysięcy. W Warszawie odgudowano dziesiątki fabryk, postawiono nowe (np. Fabryka Lamp Elektrycznych). Podobnie rozbudowano handel, mimo, że reżym kępuje stale i systematycznie inicjatywę prywatną, a ostatnio grabi każdy sklep i każdy warsztat, który odbudowany został i rozwijany dzięki wytrwałości i poświęceniu ich właścicieli.

Kultura i oświata

I w tej dziedzinie stah był rozpaczliwy. Wojna zniszczyła 80 procent muzeów i teatrów, 70 procent zakładów naukowych i aż 93 procent budynków szkolnych.

Dzisiaj istnieją na terenie Warszawy następujące teatry (już znacjonalizowane i kierowane przez komunistów): Polski, Ludowy, Mały, Nowy, Syrena, Kameralny, (Współczesny, Rozmaitości, Dzieci Warsza-

wy, Dom Wojska Polskiego, Narodowy i Opera. Pozatym 15 kin, liczne księgarnie, czytelnie, pisma i dzienniki, muzea narodowe i Wojska, Uniwersytet i Politechnika a w budowie jest Filharmonia.

Tak wygląda stan dzisiejszej Warszawy w pobieżnym skrócie. Na przyszłość przewidziany jest dalszy rozwój Stolicy. Powstawać mają nowe osiedla: Młynów dla 10 tysięcy mieszkańców, Muranów dla 50 tys., osiedle na Pradze dla 10 tys., na Mokotowie dla 10 tys., na Kole dla 10 tys., Nowomiejskie, Staromiejskie na Żoliborzu, Bielanych, Ochocie, Nowe. Na ogół przypuszcza się, że już w roku 1956 Warszawa osiągnie znowu liczbę miliona mieszkańców.

Komunikacja udoskonalone będzie w dalszym ciągu. Buduje się już arterię północ-południe, powstaje ma metro, zbudowany zostanie dworzec centralny, dokończona elektryfikacja węzła warszawskiego, poszerzona linia średnicowa do czterech torów most pod Cytadela, przedłużenie linii tramwajowych i autobusowych, rozbudowa wodociągów i kanalizacji. W dziedzinie przemysłu projektuje się wybudowanie zakładów o łącznej kubaturze 5,6 milionów metrów sześciennych.

Podobnie w dziedzinie kultury, gdzie projektuje się budowę bloków uniwersyteckich, gmachu Biblioteki Narodowej i rozbudowę Biblioteki Publicznej. Poza tym reżym nie zapomina o swojej propagandzie. Powstaje ma marksistowski Dom Kultury i Instytut Upowszechnienia sztuki, dwa teatry propagandowe dla dzieci i młodzieży, dwa nowe kina centralne, nowa wytwórnia filmowa i przede wszystkim „fabryka słowa drukowanego”: Dom Słowa Polskiego. Mimochoć wspomnieć wypada o olbrzymich budowlach i gmachach dla władz reżymowych i partyjnych, które już zostały kosztem ofiar patriotycznej ludności częściowo wybudowane, a które zaplanowano na olbrzymią skalę. (IC).



Fot. Z. Chomełowska.

Nowootwarta Pracownia Zegarmistrzowsko-Jubilerska

W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reparacje zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.

Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych.

Sklep:
MORON FCO.
c. Rivadavia 17769
T. E. 659 - 1776

Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele,
MORON FCO.
c. Luis Gaerberler 754
T. E. 659 - 0802 — Colect. 216.

ZYGMUNT BIAŁOBRZEŃSKI

TLÓMACZ PRZYŚIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Złatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobliście lub listownie, za opłatą 5 pezów.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHILE 672, 2 piętro, apt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6386

KRONIKA KULTURALNA

Zebrań sprawozdawczych Instytutu Naukowego

W początkach maja br. odbyło się w Nowy Jorku posiedzenie zarządu Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce pod przewodnictwem prof. Jana Kucharzewskiego i Oskara Haleckiego. Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia wybrano prof. Antoniego Jurassa, byłego dziekana Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. Zarząd zawiadomił, że subsydują, otrzymywane od Kongresu Polonii w wysokości 6 tysięcy rocznej dotacji, umożliwiają dalszą działalność Instytutu. Naszkicowano plan działalności Instytutu na rok następujący stosownie do finansowych możliwości i wybrano komisję, która zajmie się realizacją tego planu.

Na zebraniu Instytutu w Nowym Jorku przybyli dwaj przedstawiciele podobnego Instytutu Naukowego w Kanadzie: prof. Bohdan Zaborski z McGill University w Montrealu i prof. Pawlikowski. Oddział kanadyjski założony został siedem lat temu i rozwija się doskonale. Po zebraniu dyrekcji odbyło się posiedzenie publiczne z udziałem licznych gości i odczytem red. St. Strzelskiego na temat: „Polska a zagadnienie federacji”.

Nowa gazeta komunistyczna

Politbiuro warszawskie zawiadomiło, że w pełni dojrzała sprawa połączenia obu tygodników społeczno-literackich „Odrodzenia” i „Kuznicy” w jedno czasopismo. Nowy tygodnik ukazywać się będzie pod ty-

tułem: „Nowa Kultura” i będzie narzędziem szerzenia „ideologii marksistowskiej w Polsce ludowej”.

Celem połączenia jest „wzmocnienie walki o twórczość, spełniająca postulaty realizmu socjalistycznego, walki o marksistowsko-leninowską estetykę, o krytykę torującą drogę rewolucyjnej literaturze i sztuce”. Reżym uważał, że należy ściślejszemu nadzorowi poddać literatów, by w twórczości swej byli jak najbardziej rewolucyjni. Do tego trzeba było zcentralizowania krytyki literackiej w jednym czasopiśmie. Istnienie bowiem dwu równorzędnych pism mogłoby narazić na niebezpieczne przecoczenia w jednym czy drugim czasopiśmie i zaciemnienia generalnej linii, nakazanej przez Moskwę.

Tydzień oświaty w Polsce

Zakończył się w Warszawie przedłużony do 14 dni tzw. „Tydzień oświaty książki i prasy”. Był on w roku bieżącym potraktowany w jeszcze silniejszym stopniu niż w latach poprzednich, jako komunistyczna i pro-sowiecka impreza propagandowa.

Sprawozdania prasowe imprez tego „Tygodnia” w Warszawie zwracają uwagę na duże powodzenie kiermasza książek, odbywającego się w Alei Stalina. W kioskach masowo były sprzedawane książki sowieckie, tańsze na ogół od książek wydawanych w Polsce. Zachęcano również publiczność do kupowania dzieł „klasyków marksizmu” i słowników polsko-rosyjskich.

Na placu na Rozdrożu publiczności

przygrywała reprezentacyjna orkiestra wojska polskiego, w repertuarze swym uwzględniając przede wszystkim „pieśni radzieckie”. Na Mariensztacie odbyły się recytacje i występy artystów, którzy teksty swych wypowiedzi dopasowali do aktualnych hasel propagandowych reżymu — nawoływali do pokoju, pojętego wedle koncepcji sowieckich i komunistycznych.

W ramach „Tygodnia oświaty” uhcami Warszawy prześlagał t. zw. cyrk satyryczny „Trumanillo”, którego kukły i karykatury zostały wykonane przez aktywistów studenckich. W pochodzie tym demonstrowane były kukły przedstawiające Churchilla, de Gaulle, Franco, Mocha i Achesona. Była również kukła gen. Andersa na białym koniu.

Muzeum Miasta Warszawy wciąż jeszcze czeka na odbudowę przyznanych mu pomieszczeń. Cała północna strona rynku Starego Miasta — 8 zabytkowych kamieniczek, ma być gotowa do końca 1955 r. Będzie się tu mieścić muzeum miasta Warszawy. Odbudowa tych kamieniczek ciągle się odwleka z powodu niewyjaśnionej do tej pory zagadki, komu podlegać będzie Muzeum. Tymczasem zbiory Muzeum przechowuje się w kamienicy „Pod Murzynkiem” słozone, bez możliwości udostępnienia ich zwiedzającym. — Muzeum miasta Warszawy ma być przede wszystkim muzeum historycznym. Jego zadaniem będzie gromadzić eksponaty, ilustrujące całą bogatą przeszłość Warszawy, „historię jej proletariatu, a więc historię za czasów sanacji”, wstydliwie ukrywaną (Trybuna Ludu” nr. 71). Jednocześnie zadaniem: Muzeum będzie zgromadzenie ekspoz-

natów, dających poglądową lekcję dziejów odbudowy zniszczonej stolicy.

Biblioteka Narodowa. — W ciągu ub. roku zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie znacznie powiększyły się. W okresie tym Biblioteka pozyskała ponad 52 tysiące książek, w tej liczbie około 15 tys. książek starych, z przed roku 1800. Przybyło ponad tysiąc rękopisów, wśród nich nieznaną dotąd w literaturze polskiej rękopis z pierwszej połowy XVI w., zawierający współczesne autorom opisy wierszy Krzyckiego, Hozjusza, Dantyszka Janickiego i in. Zbiory grafiki Biblioteki Narodowej wzbogaciły się o ponad 12 tys. pozycji, zbiory kartograficzne o ponad trzy tysiące.

Stare Miasto. — Opracowano już ostateczne projekty rekonstrukcji murów obronnych, okalających Stare Miasto. W końcu marca rozpoczęła się pierwsze prace budowlane przy tych murach. Również w tym czasie zaczęły się rekonstrukcja Barbakanu. Prace przy otwieraniu murów obronnych będą trwały prawdopodobnie kilka lat. W br. na terenie Starego Miasta zostanie odtworzonych wiele domów.

Dziełki pracom, związanym z usuwaniem gruzu, na Starym Mieście odkrywano się wciąż nowe fragmenty zabytków dawnej Warszawy. Na Podwalu odkryto doskonale zachowaną basztę ze strzelnicami. Baszta ta jest najlepiej zakonserwowanym fragmentem murów staromiejskich. Przy ul. Świętojerskiej odkryto fundamenty i niższe partie najstarszego w Warszawie kościoła św. Jerzego, pochodzącego jeszcze z XIII w.

Misioński Imperatyw Atmosferyczny

NIE wiem, czy te dwa słowa „imperatyw atmosferyczny” wymyślił wlecy pisarze. Literaci, czy ich krytycy, natomiast przywołali „misioński” wymyślił podpassany. Długo nie mogłem zrozumieć, jakie jest właściwe znaczenie tych słów, dopiero Profesor Adam (FISZEK) ze Lwowa wyjaśnił mi je w okolicznościach, które mocno u. trwały mi się w pamięci. A było to tak. Profesor FISZEK, wspaniały znawca starożytnych zwyczajów i obyczajów ludu polskiego, patrząc w owym czasie na moje krzątanie się na niwie społecznej — pewnego razu usmiechając się łagodnie rzekł: „molo, ly kolego, patrząc na wasze wysiłki, przypominam sobie swoją młodość i dzwony o. bratek. Pewnego razu widziałem jak matki i chęć naśladować stare koguty-płówny pisał wysokim dyszkantem, zaowóż napuszony się, nadsł się, machnął skrzydełkami i... z gardzielką wyszło pipkanie piskieliska. Był to pocieszny wielok. Kogutka po tym fatalnym niepowodzeniu tego i świetnie siedział schowany w pokrzywach i i śmiejąc się na wasze na wolania matki-kogutka. Oczyszczanie pianie głaz się i ludzom tak zwanym dzęczym dodał wesoło Profesor lecz nie to. Z drżeniem naciąg się dołona piał”.

Widząc w oczach Profesora figlarnego czołchacka, biegającego po trzece, złożyłem się na odwagę i palnąłem jednym tchem: Co to jest „imperatyw atmosferyczny”? Panie Profesorze!

„Profesor spojrzal na mnie poważnie i rzekł powoli:

„Imperatyw, ma ten sam źródłowski co imperator, władca, lecz ten „atmosferyczny” znajduje się w powietrzu i ziemi. Znajduje się w wroni kwiatów, słodczyki miodów, kropelkach porannej rosy, w blaskach słońca porannych i wieczornych, w szumie wiatrów, w dęganiu skrzydełek miliardów owadów, w szumie borów i gajów leśnych, w odczucie palącego pęsty, szeptów i oceanów, w błyskawicach i grzmotach w kształcie chmur, klajających się lanach

zobów, w szmerach strumyków i południowego zefiru, śpiewie skowronków, krakaniu wron, kumkaniu wieczornym żab, pobukiwaniu nocnych ptaków, w kolorach nieba i o. błoków i w barwach kwiatów i liści na wiosnę, w lecie i w jesieni. Imperatyw atmosferyczny jest w szumie deszczów, inny w dzień, a inny w nocy, inny w dzień jasny, inny w pochmurny. W zapachu ziemi skutej lodem. W noc ścisycowu mówi o „świecie i zachodzie słońca kładziami wita i żegna słońce”....

W oczach profesora widziałem mgiełkę zadumy. Czulem, że już mnie nie widzi. — Omyliłem się. Poprzez tę mgiełkę Profesor spojrzal na mnie i dodał: „do najbliższych warszów w tym życiu zaliczam te chwile, kiedy po długiej dyskusji w dusznej chacie wiejskiej, wyszliśmy do kwintowego sadu i pijąc zimne zsiadłe mleko, ci oracze matki-ziemi i Ja młody naukowiec, przetrzawialiśmy w spokoju omawiane problemy — a chłodny wietrzyk, owiewał nasze spocone czoła i strząsał na głowy płatki kwiatów, jakoby w podzięce za trud myśli i ukochanie spraw Ziemi-Rodzicielki”.

Po chwili milczenia Profesor dodał: „Miasto zabija zmysły... i ten najważniejszy zmysł harmonijnego współzycia z ziemi. Miasto zniekształca uczucia, wykształca ciało i charakter... W mieście myśli biega niezum depesze po drutach telegraficznych... Zwierzęta i rośliny, żyjące sztucznie... karłowaciają, degenerują się...”

Zamknął na chwilę Profesor i czem, że ma wizję przyszłego świata Przemysłowego — Potwora i tego Pradawnego, zgodnego z naturą... lecz Profesor zgęzła co innego powiedział: „Czy kolego wie, że chłop z pod Krakowa, przemieszony na Podole po kilku nastu latach całkowicie upodobał się do turybica! Osiowik z gór, zraczony na równiny wołna kosa, tęskniąc za swymi górami, a ostwieć dolina w górach źle się czuje!” To jest imperatyw atmosferyczny, który cechuje swa lokalnie rasę i charakterach jej mieszkańców”.

Kiedy wyglądałem w Misiones, żywo w pamięci stanęła mi owa rozmowa. Klimat, fauna i flora, czerwona gleba, Indianie, mieszkańcy borów, młodzieńcze narzania, podróżeń do tajemniczych krain i imperatyw atmosferyczny. Patrząc na tę wspaniałą Bożą Fabrykę niezmiernych darów natury, gdzie niewielki a celowy wysiłek człowieka daje mu tysiąckrotne plony i rozkosz obecności z pierwotną naturą... uległem. Być może, że jest to wpływ wody z tajemniczkiej Parany. A może picie maty? A może czary!

Cuda z Misiones ze wspaniałymi wodospadami Ignazu oczarowały każdego, kogo nie zniekształciło miasto.

Uległy czarowi Misiones, nie zapomniałem, że żyć potrzeba i to niewiadomo, jak długo. Np. cyganka przepowiedziała mi, że żyć będę 96 lat.

Podziwiając piękno natury, równocześnie badałem możliwości osadnicze. Ustaliłem plan gospodarczy w Misiones nie tak łatwo, ponieważ istniejące gospodarstwa są jednokierunkowe.

Yerby już od 1935 roku sadzić nie można. Sady pomarańczowe, czy cytrynowe istnieją, lecz raczej są dodatkami do yerbalów i tungalów. Tunga, jak dotychczas ma małą cenę, lecz otwierają się dwie możliwości na przyszłość, ponieważ główny producent tungu, Chiny, odpady. Herbata jest interesującą rośliną, lecz brak jest doświadczeń w tym kierunku.

Starzy kolonisci, posiadający „yerbale i tungalę”, raczej bogaciej niż inne działy upraw i hodowli. Stwierdzam, że w Misiones jest możliwy i opłacalny hodowla bydła mlecznego i opasowego. Poza tym hodowla, świń i drobiu ma duże możliwości. Prawie, że zupełnie zaniedbaną jest przemysłowa uprawa jarmy i warzyw, a są prawie że nieograniczone możliwości. Udać się również dobrze niektóre drzewa owocowe pochodzenia europejskiego. Paradozem gospodarczym jest że: kapusta, fasole, ryż, cebule, kartofle, sio, oraz masło, sery, jaja i wędliny sprowadza się do Misiones z Capatina. U kolonistów łatwo jest kupić krowy, lecz prawie że niemożliwym, jaksa. Krowy są, lecz brak jest ogólnie mleka a przede wszystkim masła, serów i twarogów. Jarmy i warzywa w Misiones udają się wspaniale, a tymczasem rzadko spotyka się u starych kolonistów warzywniki. Ustalać więc plan gospodarczy dla oo.

Wego kolonista pamiętać należy, aby nie popełnić starych błędów.

I tak tungal 90-hektarowy już w piątym roku daje dobrą i stałą rentę roczną. Pomarańcze, cytryny i wogóle cytrusy również już w piątym roku dają dobrą produkcję. Niestety, w Misiones brak jest dobrych szkółek, skąd można by otrzymać gwarantowane szczepki. Zaniedbaną jest uprawa granatów na większą skalę, również nikt nie interesuje się uprawą drzew rycynowych. Soja, soczewica, fasole, grochy a nawet brezkca dają wspaniałe plony. Pomidory, ogórki, wyborne melony, truskawki a nawet jeżyny i maliny udają się dobrze. Można wymienić jeszcze sto i jeden roślin, które mogą dać dobry i szybki zysk plantatorów, lecz na dnie tego zagadnienia jest jeden poważny minus. Tubylen-robotnik jest nieco kapryśny i nadaje się do — siekiery, maczeta i motyki, natomiast niezbyt nadaje się do prac ogrodniczych czy w warzywniku, jak i w hodowli.

Podstawowym warunkiem powodzenia planu gospodarczego jest odierwanie się od motyki a przejść na plug o zaprzęgu wołów, potem konnym a w końcu na traktor. Czystczenie 1 ha przez robotnika zabiera ma około 3 tygodni, czyszczenie plugiem o zaprzęgu w woły trwa 2—3 dni, natomiast traktor orze 2—3 ha dziennie.

Jeśli nowy kolonista rozsądnie przystąpi do usuniecia piły, to już w drugim, a najpóźniej w trzecim roku można stosować plug.

Drugim poważnym problemem jest dostarczenie na plantacje wody, czyli irygacja. Misiones ma 2,000 mm, opadów atmosferycznych, bardzo nierównomiernie rozłożonych w ciągu roku. Są lato suche i mokre. Dlatego nawet dość prymitywna irygacja daje pełnowodność, że kolonista nie czeka na tej stronie żadne niespodzianki. Pamiętać należy, że Misiones leży w pasie subtropikalnym i ma przeciętną temperaturę roczną, wynoszącą plus 20,6 C. (Warszawa 8 C.). Poruzyłem tylko zagadnienia zasadnicze. problemów, które w całości są obliczone na W następnym artykule poruszę resztę kalkulacji, że kupię ziemię, samemu pracować ciężko dwa, trzy lata, a już w piątym roku ma się stały roczny dochód, który zdejmia troskę o jutro i chleb codzienny.

Władysław Pasok.



19 ROK ŚWIĘTY 50

Pół miliona pielgrzymów

(IC) Jeśli pielgrzymi napływać będą do Wiecznego Miasta w takiej ilości, jak się to dzieje obecnie, to kroniki zapiszą obecny Rok Św. jako największy w dziejach Kościoła. Od dnia 24 grudnia 1949 roku, to jest od chwili otwarcia Bramy św., Pius XII przyjął na 50 ogólnych audiencjach, udzielanych początkowo w Auli Błogosławieństw, a następnie w Bazylice św. Piotra, około 550 tysięcy pielgrzymów. Aula Błogosławieństw pomieścić mogła zaledwie 5.000 ludzi, natomiast Bazylika św. Piotra gromadzi każdorazowo od 20 do 30 tysięcy pielgrzymów. Ojciec św. przemawia do nich jak najlepszy ojciec, niezmordowanie błogosławiąc gromadzące się w wszystkich krajach tłumy pobożnych pątników.

Kardynałowie i dyplomaci

W tym okresie Ojciec św. przyjął z górą 400 biskupów, arcybiskupów i kardynałów z północnej i południowej Ameryki, z Europy i Afryki, Azji i Australii. Przyjął też szereg wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego i społecznego, wśród których wypada wymienić: prezydenta i premiera Irlandii, królową belgijską Elżbietę, Wiktorię hiszpańską, księcia Monaco oraz specjalne misje Haiti i Costarica.

Rok św. ma dla wszystkich swoje błogosławieństwo. Nie przeszkadza mu najgorsze ataki komunistów i bezbożników, zakazywanie rozpowszechniania modlitwy jubileuszowej i utrudnianie pielgrzymek. Chrystus-Król jest księciem Pokoju, a zastępcą Chrystusa — Papież — jest pasterzem całego Chrześcijaństwa i największym bojownikiem pokoju Chrystusowego. Do źródła łaski i pokoju podążają w Roku świętym wierni z całego świata.

Kongres Handlu i Radiofonii

W ostatnich tygodniach Ojciec św. wygłosił dwa ważne przemówienia: do uczestników Międzynarodowego Kongresu Izby Handlowych, reprezentujących 35 państw, oraz do delegatów Międzynarodowej Konferencji Radiofonii. Do pierwszych Ojciec św. powiedział:

„Rola waszego zawodu, jego wpływ i odpowiedzialność w chwili obecnej mają ogromną wagę. Człowiek interesu powinien być przekonany, że jest w służbie społeczeństwa. W przeciwnym razie zdradza swoją misję, powierzoną mu przez Boga”. Radiocom Ojciec św. dał następujące polecenie: „Wysilkni wasze są godne najwyższego uznania. Pozostajcie w służbie ludzkości, narodów i społeczeństw oraz jedności i pokoju. Nie raz słyszy się skargi na demoralizuj-

ającą rolę radia w zakresie ducha i obyczajów. Czyż jednak należy potępiać radiofonie z tego powodu, że niektórzy nadużywają darów Boga i odłamy człowieka? Owszem potępić należy nadużycia, ale równocześnie wysoko podnieść misyjną rolę radia, którym Kościół się interesuje, stojąc ponad wszystkim różnicami narodowymi. W radio Kościół znajduje pomoc w wypełnianiu swej misji. Jakąż rolę w wypełnianiu, jakież pobudzenie religijne przynieść może mikrofon, który często dla wielu jest jedyną pociechą, jedynym podtrzymaniem, jakie otrzymać mogą z zewnątrz”.

Pielgrzymka hiszpańska

W niedzielę 7 maja zjawiała się w Rzymie wielka pielgrzymka 10 tysięcy Hiszpanów, przybyłych na kanonizację swego rodaka św. Antoniego Claret'a, arcybiskupa Kuby i założyciela Kongregacji Misjonarzy Niepokalanego Serca Marii. Do pielgrzymów tych przemówił Ojciec św., podkreślając przykład i zasługi wielkiego świętego hiszpańskiego.

Sędziwy poeta katolicki

Jednym z ciekawych wydarzeń Roku świętego był wieczór poetycki w Watykanie z okazji przybycia w pielgrzymce bodaj największego dziś żyjącego poety katolickiego 82-letniego Pawła Claudela. W Sali Konsystorskiej zebrali się przedstawiciele literatury i sztuki i wybitni działacze kulturalni z całego świata, a członkowie francuskiego teatru „Herbertot” recytowali utwory sędziwego poety. Paul Claudel pisał z okazji swej pielgrzymki jubileuszowej: „Pismo św. nakazuje nam czcić ojca i matkę, by zasłużyć na długie życie na ziemi. Taka jest pobudka mojej pielgrzymki do Rzymu. Matką jest nam Rzym, zawsze promienny, zawsze młody, z przebaczeniem na ustach a obietnicą w oczach. A jeśli chodzi o ojca, to jakiegoż innego posiadamy, jeśli nie tego, któremu wszelka władza ojcowska powierzona została na ziemi przez Syna Bożego. Rzymie, ukaz mi ojca, a to mi wystarczy. Jestem stary i nie jestem już w stanie chodzić, ale jestem jeszcze w stanie paść na kolana”.

Po wysłuchaniu recytacji przepięknych utworów poety, Ojciec św. powiedział: „Zdawało się nam, że połączamy myślą i wspomnieniem po drogach duszy ludzkiej, wzbogaconej Łaską Chrystusa, starającej wyprowadzić się w śpiewie miłości. Oby słuchacze tego wieczoru literackiego mogli unieść w swych duszach święty płomień, wnieść się ku Chrystusowi, dla którego każda prawdziwa poezja jest tutaj na ziemi zaledwie echem”.

Kronika Argentyńska

— W dniu 4. bm. na terenie kraju miały miejsce specjalne uroczystości z okazji 6-tej rocznicy rewolucji czerwcowej (1943 r.) i 4-tej rocznicy objęcia przez Prezydenta Rep. Argentyny, gen. dyw. J. D. Perón sterów rządu.

— Ogłoszony został dekret rządowy, powołujący do życia narodową komisję energii atomowej, której zadaniem będzie koordynacja badań w tej dziedzinie celem użytkowania energii atomowej i zastosowania jej w rolnictwie, medycynie, przemysle i transporcie. Komisja ta podlegać będzie bezpośrednio Prezydentowi Rep. Argentyny.

— Korpus generalny i dowódcy W. J. złożyli hołd Prezydentowi Rep. Argentyny z okazji nominacji na generała dywizji. Przemawiał Prezydent i minister obrony gen. H. Sosa Molina.

— Korpus oficerów młodszych i starszych w salonych Wyższej Szkoły Wojennej złożyli hołd Prezydentowi Rep. Argentyny z okazji Jego nominacji.

— W celu udzielenia pomocy producentom zbóż — rząd wydał zarządzenie, mocą którego bank narodowy udzielać będzie pożyczek na zasiewy.

— W stolicy prowincji San Juan zmarł na skutek ataku sercowego gubernator tej prowincji s. p. Ruperto Godoy. W pogrzebie brała udział Małżonka Prezydenta Rep. Argentyny Señora Ewa Perón.

— Oficjalny gość rządu argentyńskiego — prezydent parlamentu Izraela, p. Józef Sprinżak — został

przyjęty na specjalnej audiencji przez Prezydenta Rep. Argentyny i przewodniczącą Izby Deputowanych dr. H. Campora.

— Instytut Opieki Społ. im. Ewa Maria Duarte de Perón wysłał specjalny samolot, wiozący najpotrzebniejsze materiały mieszkańcom miasta Cuzco (Peru), dotkniętego katastrofalnym trzęsieniem ziemi.

— W dniu 7 bm. obchodzony będzie w Argentynie „Dzień Dziennikarza. Z okazji tej argentyńskiej syndykat dziennikarzy złożył m. in. u stóp pomnika Mariano Moreno — pierwszego dziennikarza argentyńskiego — wieńiec.

— Ministerstwo skarbu donosi, że w obiegu pojawiły się banknoty 100-pesos fałszywe. Falsyfikaty rozróżnić można na podstawie następujących znaków szczególnych: znak wodny — kontury zalane, filigranowe desenie, zlewające się, numery serii ciemniejsze, cyfry „10” w medalionie umieszczone niżej a na obrzuku po drugiej stronie chmury niewyraźne.

Restauracja EUROPA

KUCHNIA DOMOWA
CHARCAS 425

Ceny umiarkowane, a najważniejsze usprawienie przez zmianę kierownictwa.

Gotowe przekąski o każdej porze.

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Usuwanie i leczenie zębów po senach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeździ w prowincji zlatwianiam są poza kolejką.

Godziny przyjęć: od 14 — 21.00. W niedziele i święta: od 9 — 12.00.

CORRIENTES 3770

T. E. 79 - 2244

Pomagaj swej rodzinie w Europie

1000 gr.	Ryżu "Carolina"	\$ 3.-
113 "	Kakao najlepszego gatunku	4.50
1000 "	Kawy "Santos"	15.-
1000 "	Skóry na podszewy	13.-
1000 "	Czekolady	16.-
1000 "	Szmalcu wieprzowego	6.-
1000 "	Miodu pszczołowego	4.50
250 "	Pieprzu czarnego W W	15.-
1000 "	Rodzynek	12.-
1000 "	Rodzynek Sultanskich	16.-
200 "	Herbaty "Orange Pekoa"	15.-
1000 "	Szynki gotowanej	18.-
1000 "	Solniny wędzonej	18.-

Wielna — 56 gr. — \$ 5.- i 7.-

Cygara od 0.30 do 2.- pesów za sztukę.

Opakowanie i wysyłka każdej paczki do 4 i 1/2 kg. netto \$ 26.- m. n.

w każdej ilości z Nowego Jorku, USA.

Streptomycyna po cenach nadzwyczaj zniżonych.

Streptomycyna, Penicylina i wszystkie inne lekarstwa

Również wysyłamy paczki z "odzieżą używaną" z Buenos Aires do wszystkich krajów Europy!

Przyjmujemy też paczki z odzieżą nową do wysyłki z Buenos Aires.

SOBERBIA IMP. I EXP.

SARMIENTO 412 — 1 p. — Biuro 150 — BUENOS AIRES

T. E. 80 - 4748

w godz. 14.30 — 19.15; w soboty: niezakryta.

Zamówienia z prowincji prosimy wysyłać listownie, załączając " giro postal"

POLSKI DOM HANDLOWY

Dr. ARAYA, VIASCAS, ZALESKI i Ska.

c. BALCARCE 615 — Capital

Kupno i sprzedaż nieruchomości, domy mieszkalne, place etc. — Meble domowe, do sklepów, biurowe. — Maszyny i motory dla przemysłu. — Tkaniny i materiały wszelkiego rodzaju. — Przyjmujemy w komis. — Licytacje okresowe. — Otwarte od godz. 8 rano do 18-tej.



ŻYCIE TOWARZYSTW

Piętnastolecie powstania Tow. im. „Bartosza Głowackiego”

Tow. im. „Bartosza Głowackiego” obchodzi uroczystość 15-letnią rocznicę Towarzystwa w dniu 10 czerwca br. — Akademię urządzoną w tym dniu o godz. 21.30 w lokalu przy ul. Curupayty 2883 — Valentin Alsina.

Na powyższą uroczystość Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkie bratnie organizacje, swych członków i sympatyków.

Na program akademii złoży się:

- 1) Powitanie gości przez prezosa Towarzystwa. — 2) Przemówienie prezosa honorowego p. Pyzka. — 3) Przemówienie przedstawiciela „Circulo Poloina Libre”. — 4) Część artystyczna pod kierownictwem p. B. Roslada, żywy obraz „Polska” — Wiza powrotu do Ojczyzny, „Ostatnie 2 pory”, skecz. — 5) Po części oficjalnej odbędzie się dla obecnych gości część wesela.

Zarząd.

Wielka Zabawa, połączona z Przedstawieniem w Twie. Pol. w Dock Sud

W sobotę, dnia 10. czerwca o godz. 21-szej punktualnie, w Tow. Polskim w Dock Sud, ulica Billingham 1767, odbędzie się zabawa familijna z wybitnie polskim programem przy współudziale Polskiego Zespołu Teatralnego Rewia „CYRULIK WARSZAWSKI” pod kierownictwem p. Aleksandra Piotrowskiego „MY SIĘ NAJLEPIEJ ROZUMIEMY”, według następującego programu:

- 1) Olszyna Kowalik, C. Leroch-Orlot, Boris Norton w skeczu p. t. „Prokurator”. — 2) Helena Gerock, soprano — śpiew. — 3) Alina All i B. Norton (duet taneczny) wykon. „Szampański taniec”. — 4) C. Leroch-Orlot „W swoim repertuarze”. — 5) Olszyna Kowalik i B. Norton w skeczu „Ciasne buty”. — 6) Helena Gerock i A. Piotrowski w ducie „Wspomnienia o Warszawie”. — śpiew. — 7) Alina All i B. Norton w tańcu „Biały Mazur” — Osmański. — 8) Przy fortepianie Cristobal Leroch-Orlot. — Konferencja — Boris Norton.

Do teatru zabawa i tańce przy dźwiękach znanej orkiestry „INTERNACIONAL”, na którą to zabawę Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków i sympatyków z rodzinami.

Zarząd.

Tobrukczycy!

Dnia 18 czerwca br. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie członków Związku b. żołnierzy S.B.S.K. — w Argentynie.

Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy. — Prosimy o liczny udział. — Zebranie rozpocznie się punktualnie — Adres: c. Obñgado 2042 róg Cabildo i Juramento.

Zarząd.

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W ramach odbywających się odczytów w Klubie Polskim, następnym z kolei odczyt wygłosi w sobotę, dnia 10 czerwca br., o godz. 17.30 p. Tadeusz Link p. t. OCENA SYTUACJI DOBY OBECNEJ.

Po odczycie odbędzie się herbata towarzysząca.

Na powyższy odczyt, który odbędzie się w lokalu Klubu, ul. Balcarce 621 — 1 p. uprzejmie zaprasza — Zarząd.

Zabawa familijna w „Ognisku Polskim”

Dnia 10. czerwca o godz. 21-szej, w sali własnej przy ulicy Gorriti 3792, Zarząd Stow. „Ogniska Polskiego” urządza Zabawę Taneczną przy dźwiękach orkiestry p. Sanetry. — Na powyższą zabawę Zarząd zaprasza serdecznie wszystkich Polaków.

Zabawa — Związek Polski w Quilmes

Urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 10-go czerwca 1950 r. w sali „Club de Pelota”, calle Mitre 869 w Quilmes, na którą zaprasza członków i sympatyków wraz z rodzinami.

Początek o godzinie 21-szej. — Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Sanetry. Dojazd autobusami Nry. 1 i 9.

Zarząd.

Wielka zabawa w Berisso

Artystyczny wieczór harcerski z zabawą w Berisso. Krąg starszoharcerski im. M. Curie-Skłodowskiej urządza dnia 10-go czerwca o godz. 20.30 Zabawę taneczną w lokalu Towarzystwa Polskiego w Berisso.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. KLAUS, bardzo urozmaicona. Przed zabawą „Ognisko Harcerskie” — w programie którego — śpiewy, tańce i skecze.

Na powyższe „Ognisko” wraz z zabawą zaprasza wszystkich swych sympatyków Krąg Starszoharcerski im. M. Curie-Skłodowskiej.

Wielka zabawa z przedstawieniem w Towarzystwie Polskim w Dock Sud

W sobotę, dnia 24 czerwca br. o godzinie 21-szej, punktualnie w Towarzystwie Polskim w Dock Sud, ulica Billingham 1767, odbędzie się zabawa familijna z przedstawieniem przy dźwiękach doborowej orkiestry „Internacional”.

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud zaprasza wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami na powyższą zabawę.

Program będzie podany w następnym numerze.

Zarząd.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Komisja Odczytowa podaje do wiadomości Kolegów „Kalendarz Odczytowy” na najbliższy okres:

8. czerwca (piątek) — „Atryka bez Kamuflażu” — prelegent kol. inż. W. Ostrowski.

23. czerwca (piątek) — „Analiza rysunków konstrukcyjnych w produkcji maszyn” — prelegent kol. inż. W. Hanka.

Początek odczytów o godz. 19.30 w lokalu Stowarzyszenia.

Zarząd Sekcji Mechanicznej SITP zawiadamia, że Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Mechanicznej odbędzie się w poniedziałek, dnia 19-go czerwca br. o godzinie 18.30 w lokalu SITP, c. Balcarce 621.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie Zarządu. — 3) Dyskusja nad sprawozdaniem. — 4) Wybór nowego Zarządu. — 5) Wolne wnioski.

Zarząd Sekcji uprasza Kolegów o zgłaszanie wniosków na piśmie w terminie do dnia 12-go czerwca. — Uprasza się wszystkich Kolegów o niezawodne przybycie.

Komisja Pośredniactwa Pracy zawiadamia, że są do objęcia posady dla inżynierów chemików, znających się na fabrykacji papieru i celofanu oraz „drogas inżynierów”. — Jednocześnie K. P. Pracy apeluje do wszystkich Kolegów (członków i posiadaczy w różnych dziedzinach fachowych i podawających informacje o wolnych miejscach) o umożliwienie znalezienia pracy Kolegom bezrobotnym lub tym, którzy są nieodpowiednio zatrudnieni.

Komunikat Sekcji Macierzy Szkolnej przy Związku Polaków

Podajemy do wiadomości, że następną świetlicą dla dzieci imłodzięży urzędowa zostanie w dniu 26 bm. (niedziela) w godz. 16—18 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy ul. Balcarce Nr. 621.

Przy sposobności składamy serdeczne podziękowanie Towarzystwu im. Tadeusza Kościuszki za dar w kwocie \$ 30.— złożony na cele Macierzy Szkolnej. Zarząd.

B. żołnierze 3-go Pułku Ułanów Śląskich

Kolejcy Pułku Ułanów Śląskich proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjnego Koła Pułkowego, sekcja „Argentyna”, które odbędzie się dnia 24-go czerwca 1950 r. o godz. 18-tej w lokalu Związku Komatantów, c. Paso 133, Capital. — Dojazd kol. podz. do st. Pueyrredón lub Alberti. — (—)W. Kaulak.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

B. WOJSK I O. O.

Oznaczenia

Wobec dalszego napływu szeregu zapytań (listownie i telefonicznie) w sprawie uzyskania odznaczeń brytyjskich za wojny 1939—45 (Gwiazdy i Medale). — Zarząd Związku postanowił termin przyjmowania zgłoszeń przedłużyć do dnia 1. sierpnia 1950 r.

W związku z tym zainteresowani b. żołnierze, którzy nie otrzymali jeszcze wymienionych odznaczeń a pragnęliby je mieć mogą zgłaszać się bądź osobiście w sekretariacie Związku b. Wojsk i O. O. (c. Paso 133, Capital) każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt w godzinach od 16—20, bądź zamieszkanych na prowincji listownie. W tym wypadku należy podać nast. dane: 1) Numer ewid. PKPR lub PSZ, o ile nie był w PKPR 2) Stopień 3) Imię 4) Nazwisko, 5) Data urodzenia, 6) Miejsce demobilizacji (podać nazwę obozu, gdzie urzędowała Komisja Demob. i kraj, 7) Data demobilizacji, 8) Ostatni oddział przed demobilizacją, 9) Ostatni oddział w czasie zakończenia wojny tj. 7. 5. 1945, 10) Jakże należą się odznaczenia (Gwiazdy i Medale).

Odznaczenia wydawane są bezpłatnie. — Związek udziela swej pomocy również bezpłatnie, pobierając jedynie \$ 2.— na koszty druków i przesyłki lotniczej do Anglii. Nadsyłając zgłoszenie listownie należy dołączyć oprócz opłaty \$ 2.— znaczki pocztowe na odpowiedź. —

Zarząd Związku b. Wojskowych i O. O. (c. Paso 133—135, Capital) podaje do wiadomości, że sekretariat Związku czynny jest codziennie w godz. 16—20 z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt.

Paczki

Za pośrednictwem Związku wysyłać można paczki do Polski — Wiadomość w Sekretariacie.

Przychodnia

Podaje się do wiadomości, że w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O. c. Paso 135, Capital jest czynna przychodnia lekarska w godzinach 16.30—19.30, w soboty od godz. 16—18. — W niedziele i poniedziałki przychodnia jest nieczynna.

Dobry przykład

W dniu 3 czerwca odbył się dancing Koła b. Żołnierzy A. K. i... zebrano z datków dobrowolnych \$ 322.50 na budowę Domu Polskiego. Ponieważ Koła b. Żołnierzy A. K. uważa za rzecz niezbędną Dom Polski — wyzwa do wysiłku w ofiarności na ten najważniejszy i najpilniejszy cel — Związek „Karpaczyków” (Tobrukczyków).

KRONIKA

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie biuro pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19 z sobota włącznie. — Apelujemy do wszystkich Polaków o nadysłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na telefon 31-0587 lub osobiście.

Właściwa ocena wydarzeń światowych w obecnym czasie nie jest rzeczą łatwą. Do jej zdobycia nie wystarczy już dziś powierzchowna lektura dziennikarskich sensacji. Ułatwić ją może jedynie poważne czasopismo polityczne, opierające swe spostrzeżenia na systematycznych wnioskach studiach. Czasopismem takim jest

„ORZEŁ BIAŁY”

tygodnik polityczno-informacyjny i jednocześnie najbardziej rozpoznawane na emigracji polskie pismo niepodległościowe.

Do nabycia stałe w

Składnica Książki Polskiej
Av. Leandro N. Alem 641 — Buenos Aires

Odpowiedzi Redakcji

„Felek emigrant”. — Ubawiliśmy się szczerze, czytając na posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego Pański dowcipny i prosty reportaż wierszowany z ostatniego Sejmiku, w którym uczestniczył Pan jako gość. Ma Pan niewątpliwie wyrobiony zmysł spostrzegawczy, pisząc o tym, który:

...„Chociaż ja podpisałem — przynajmniej, Ale przepraszam — co, — nie wiedziałem”

czy o tym, który:
...„I tak męczył wszystkich pół godziny.

Głosząc swoje wypociny”...
czy o obydwu, którzy:
...„szukając w całym dziurym, Głowę bili w Ogniska mury”...
Niestety, wiersz jako całość nie nadaje się do druku. Dziękujemy za życzenia.

X. Y. — Zanim weźmiemy pod rozwagę czy też zdecydujemy się publikować Pański obszerny projekt, musi się Pan „zdekonspirować”. Z reguły nie zamieszczamy wypowiedzi anonimowych. Nie znaczy to, że artykuł musi być podpisany nazwiskiem, ale nazwisko musi być znane redakcji.

Prasa Urugwajska a Święto 3 Maja

Cała bez wyjątku prasa urugwajska poświęca rocznicę 3. Maja szereg artykułów okolicznościowych, podkreślając ciężką sytuację Polski, jej ujarzmienie przez Sowiety i wiary, jaką ożywia Naród Polski o wywołanie i zwycięstwo sprawiedliwości.

"La Mañana", reprezentująca kierunek zblizony do partii "Colorados independentes" pisze między innymi, że Polska przechodzi okres niezwykle tragiczny swej egzystencji. Siła woli całego narodu uwarzonego jest ogromna i jest rzeczą niezwykle trudną, jeżeli nie niemożliwą, złamać ducha tego ludu, jednakże metody satanistyczne, wymyślone przez totalitarystów sowieckich przechodzą wszystko, co można sobie wyobrazić. Cała administracja, policja tajna, wojsko, sprawy graniczne są pełne Rosjan lub Polaków zsyfikowanych, którym daje się rozkaz występowania w roli Polaków autentycznych. Autor kończy, wyrażając życzenie, abyże znowa wolności zabłyśła ponownie na polskim niebie.

"La Acción", organ Prezydenta Republiki, wspomina słowa wypowiedziane niedawno na Kubie przez profesora Domenech na uroczystości poświęcone Polsce: "Mówił o walce Polaków, to znaczy mówić o walce z ciemnością, o odwadze, bohaterstwie. To znaczy mówić o kraju, przeciwko któremu nie mógł porazić ani car, ani Hitler i przeciwko któremu nie poraził nie Stalin". W dalszym ciągu autor podkreśla, że Polacy walczą zawsze za swoją i cudzą wolność, ponieważ i podczas ostatniej wojny walczyli Polacy na wszystkich frontach "za naszą i waszą wolność", podczas gdy idea demokratyczne oświełają drogę, po której kroczył cały Naród. Nieszczęście jednak Polski nie zakończyło się. Kraj opuszczony przez Sowiety widać, jak ideały jego są apteane i spuchnięta Konstytucja 3. Maja podarta na strzępy. Ale w sercu każdego Polaka żyje ta wielka rocznica, która symbolizuje dlań prawdziwą wielkość Ojczyzny, jej wolność, jej umiłowanie demokracji i drogę ku temu co słodkie i sprawiedliwe. Oby Polska mogła ponownie odnaleźć tę drogę.

"El Plata", organ partii Nacjonalistów Niezależnych (białych) publikuje artykuł pod wielkim tytułem "Rocznica Polska", wskazując przede wszystkim na wielkie znaczenie Konstytucji 3. Maja, która postawiła Polsce w ręce najbardziej postępowych i demokratycznych państw Europy. Znacząca, że Polska padła ofiarą koalicji reakcyjnych mocarstw które chciały zgnieść ten ośrodek "jakobinizmu". Obecnie Polska ponownie jest ofiarą despotycznego reżymu. Chodzi nie tylko o uczygnięcie i Polaki powołano satelity Rosji, ale o zaprzeczenie w tym kraju należących do kultury zachodniej i ożywionym tradycjami chrześcijańskimi instytucji — całej ideologii sowieckiej. Po znieszeniu wszelkiej opozycji przez zgłaszanie wszystkim partii i ujarzmienie ich całkowicie przez partię komunistyczną, po zakablowaniu ust wszystkim ludziom niezależnym przez rozstrzelania, procesy, więzienia lub, jak w wypadku lidera chrześcijańskiego Mikolajewicza przez jego przymusową ucieczkę z kraju, obecni rządzący Polskę przypuszczają kompletną sowietywizację tego kraju. W dniu dzisiejszym wszyscy przyjaciele Polski, którzy wierzą w postępowość świata powinni podnieść głos protestu przeciwko tej okropnej niesprawiedliwości, notepając gwałt nad tym Narodem mezczojskim.

"El Diario", organ zblizony do "colo-

dos independentes" i mający największy nakład w kraju, zaznacza, że dzień 3 Maja jest szczególnie drogi dla każdego patrioty polskiego i najlepszym dowodem pogardy obłąkanych władców Polski dla uczuć Narodu jest skasowanie tej rocznicy jako święta narodowego polskiego. Ofiara agresji niemieckiej Polska, po klęsce Niemiec wpadła w klaszerek imperializmu sowieckiego, który nią rządził przy pomocy swych służących agentów komunistów, za których stoją wojska rosyjskie. W dalszym ciągu autor wylicza wszystkie krzywdy wyrządzone przez Rosję Polsce podczas ostatniej wojny, między innymi wspomina o sprawie Katyńskiej, zaznaczając, że wszystko zdaje się przemawiać za tym, że ta zbrodnia, której nie zna historia, została popełniona przez Sowiety. Jak dotąd nie widać końca tych cierpień i tych gwałtów popełnionych przez naród stokrotnie potężniejszy przeciwko narodowi bezbronnemu. Na szczęście świat zdaje sobie sprawę z obrzydliwym niebezpieczeństwem, jakie przedstawia dla ludzkości potęga Sowietów. W dniu dzisiejszym nadzieje nasze towarzyszą narodowi polskiemu, życząc mu, aby zakończył się jego męczarnia i synowie jego znaleźli jak najprędzej pokój, szczęście i prawdziwą wolność.

"El Dia", organ batlistów partii będącej w władzy opublikował obszerny artykuł na temat Jawrowera o Katyniu, stwierdzający, że tej obydnie zbrodni dopuścił się Rosjanie.

"El Pais", organ niezależnych nacjonalistów (o nieco odmiennych tendencjach, niż "El Plata") zamieścił artykuł pana Salvagno Campos, pod tytułem: "Ho! di Polaki", w którym autor w słowach niezmiernie serdecznych mówi o tragedii Polski, która ponownie straciła swą wolność, przypominając, że 18 wiek, gdy ambasador rosyjski rzucił się w Polsce, jak u siebie, przechodził następnie do napaści Hitlera i Sowietów na Polskę, podkreślając, że Polska w wyniku ostatniej wojny stała się wielkim Rosji. Jednakże Polska powstanie wolna i niepodległa — wola z przejęcia autor — "Musz powstać, gdyż potrzebujemy jej duszy, jej krwi, jej życia dla naszego świata wolności".

Wreszcie "El Iben Publico", organ katolicki, w obszernym artykule pod tytułem "Rocznica Polska" pisze: "Polska padła ofiarą żarłoczności imperialistycznej potęg totalitarnych. Niemcy i Rosja dokonali strasnej rzezi Polaków, walczących i należących do tej samej rasy i kultury i wszystkiego, co piękne w życiu. Polska demokratyczna, Polska instytucji liberalnych, Polska chrześcijańska nie latnieje. Niesłychana dyktatura narodziła się. Jej swobodę jarmuz pod nozema podziłał ziemi i korzyści ekonomicznych. W dalszym ciągu autor przypomina, jak Niemcy i Sowiety rozdzielili się ciarłem polskim, przechodząc do zbrodni katyńskiej, której poświęca obszerny ustęp i wypowiedział poglądy, że obaj wspaniali zbrodniarze dokonali tego mordu. Ból polski dzieł z narodem polskim cały wołny 46 lat.

Należy dodać również, że cytowany już "El Plata" zamieścił następującą myśl Ministra Oświecenia Publicznego, Osetra Ellauri, przesłana El Plata przez autora: "Od chwili, gdy w wieku 18 niepodległość i jedność Polaków zostały poświęcone na rzecz narodów sąsiednich, Polska odbyła długą pielgrzymkę po ścieżkach ciemnych cierpienia. Lecz to przeciwieństwo zamiast złamać hart jej ducha, umocniły dusze narodu i jego wole obrony swej egzystencji. Dlatego też przeszłość do niej należy i wyjdzie ona zwycięstko z walki, mającej urwalić jakiej i szczęście Ojczyzny w gronie narodów w lnych świata.

Zaś Prezes Akademii Literatry, p. Eaul Montero Bustamante wypowiada na łamach tegoż pisma myśl, że wolność Polski jest problemem uniwersalnym. Demokracja, Sprawiedliwość, Prawo, suwerenność narodów i godność ludzka są zainteresowane w tej strasnej tragedii, której epilogiem musi być przywrócenie Polsce jej walorów fizycznych, moralnych i duchowych, Polsce, której nie nie złamie i której nie nie zwycięży.

Ś. P. Oswald Kermenic

Dnia 23 Maja zmarł w Limie po burzliwej krótkiej chorobie poseł polski w Peru, Oswald Kermenic. Tak niedawno jeszcze czytaliśmy w "Głosie Polskim" korespondencje opisujące uroczystości rocznicy 3. Maja w Limie, gdzie dzięki donacjom stosunkom zmarłego posła, zebrano się na kongresowi przezeń Mszy świętej z okazji Święta Narodowego nieomal całe ciało dyplomatyczne, akredytowane w stolicy Peru. Człowiek o charakterze niezwykle prawym, wielkiej pracowitości, o umiejętnym sposobie bycia, gorący patriota ś. p. Kermenic reprezentował do ostatniej chwili prawdziwą Polskę w Limie i starał się, nie bacząc na niesłychane trudności finansowe i kłopoty, co niewątpliwie przyczyniło się do jego tak przedwczesnej śmierci, utrzymać przedstawicielstwo polskie, nieuznane formalnie, ale uznawane de facto na należytym poziomie. Zajmując przed I wojną światową poważne stanowisko w służbie konsularnej austriackiej ś. p. Kermenic zgłosił się natychmiast do służby polskiej i zaraz na początku oddał niewątpliwie usługi na powierzonym sobie stanowisku w Komisariacie Generalnym Rzadu Polskiego w Gdańsku, skąd postępując po dalszych szczeblach kariery w służbie

zagranicznej polskiej, doszedł podczas drugiej wojny światowej do stanowiska posła polskiego w Peru, gdzie mimo braku jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz wytrwał do końca.

Powszechnie szanowany i lubiany, właśnie w ostatnich latach, gdy Polska znalazła się pod sowiecką okupacją, gdy położenie stawało się trudniejsze i gdy przedstawicielom polskim zagranicą zabrakło oparcia w nieuznawanym już formalnie Rządzie polskim ś. p. poseł Kermenic, dzięki swym stosunkom, energii, zaparciu, zręczności i zdobytej sympatii potrafił stworzyć dookoła swej osoby atmosferę prawdziwego reprezentanta wolnej i niepodległej Polski i faktycznie być za takiego uznawanym.

Śmierć jego jest niewątpliwie wielką stratą dla sprawy polskiej. Z głębokim żalem i wzruszeniem kreślę te słowa poświęceni dla tego szanownego Kolegi, który mimo swej niesłychanie bezinteresownej pracy nie doczekał tak serdecznie i w służbie, której tragedia tak serdecznie mi przeżyty. Po śmierci jeszcze trwał on w służbie Polski, gdyż pogrzeb jego był wspólną manifestacją — hołdem dla Kraju, który tak godnie reprezentował.

Władysław Mazurkiewicz.

Amatorzy i Zawodowcy

Człowiek, który wybiegł z bramy budynku urzędowego, wyglądał na tak szczęśliwego, jakby był uczniem, zwolnionym na wakacje. Po raz pierwszy od lat będzie mógł podróżować bez "aniola stróża" z policji, po raz pierwszy zasiądzie wieczór w domu przy fajce, w pantoflach i bez wyrzutów sumienia, że "zaniedbuje pracę", po raz pierwszy będzie wolnym człowiekiem. Świat stanął przed nim otworem. Może wygłosić serię odczytów (5000 dolarów za wieczór), może wejść do Rady Nadzorczej pewnej spółki akcyjnej, może uruchomić swą kancelarię adwokacką i powetować sobie strasy pieniężne lat ostatnich. Kto to jest?

Dawid Lilienthal, przewodniczący, a raczej były przewodniczący komisji atomowej, administrator jedynego w USA przemysłu państwowego z setkami fabryk i laboratoriów. Z końca ubiegłego roku, po kilkunastu latach służby państwowej wreczył Trumanowi podanie o dymisję. Uzasadnienie było krótkie: "nie mogę dłużej ponosić ofiar finansowych".

Lilienthal nie jest jedynym wysokim urzędnikiem, który w ostatnich miesiącach wycofał się do życia prywatnego. Tak samo, i z tego samego powodu ustąpił szef sekretariatu Trumana, Clifford Clark i sekretarz Narodowej Rady Bezpieczeństwa, Sidney Souers. Z tego samego powodu wakują posady podsekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych przewodniczącego Rady Gospodarczej, przewodniczącego Biura Zasobów (najwyższe cywilne stanowisko w administracji wojskowej), miejsce w komisji energii atomowej i w dyrekcji Federal Reserve Board. Grając w otwarte karty z kandydatami na te stanowiska, należałoby im powiedzieć: "Dostaniecie 15 do 17 tys. dolarów rocznie, z czego pokryć jeszcze trzeba podatki. Nie dostaniecie żadnych diet, a życie w Waszyngtonie jest drogie. Niemal codzień spotykać będziecie się nazwisko w prasie i w radio, czasem pochwali, a czasem "rewelacje", że w młodości posłisłicie na meeting przywódcy amerykańsko-rosyjskiej, że biegacie za fartuskami, że chorujecie na żółdę, że bijecie służbę domową i że jesteście pod pantoflem żony. Władcy będą przed komisją Kongresu i krytykować waszą robotę be-

dział przeciw wam intrygując, fotografowie polować będą na was jak na zwierzyne. Nie będziecie mieli chwili wolnej na własne interesy. Będziecie... Czy zgodzi się pan przyjąć te posady?"

Większość wybitnych ludzi już nie chce. A jeśli nawet, to z zastrzeżeniem, że po roku lub najdalej dwóch latach wrócą na dawne stanowisko dyrektora banku, adwokata... Sidney Souers, który jeszcze wczoraj codzień składał Trumanowi raport z najbardziej tajnych spraw państwowych, dziś całą energię obraca na rodzimowieniec swej fabryki zabawek Obecny minister handlu Sawyer zamierza wkrótce wrócić do swych ogrodów rozrywkowych i zbudować w nich nową "piekielną kolejkę" własnego pomysłu. Coraz rzadziej godzą się na służbę państwową wybitni prawnicy, przemysłowcy i bankierzy. Ich miejsce stara się Truman obsadzać zawodowymi urzędnikami. Coraz częściej miejsce jakiegoś "wielkiego nazwiska" zajmuje urzędnik, który jeszcze wczoraj pracował jako anonim w którejś szafce administracji. Nie którzy zarzucają Trumanowi, że robi to rozmyślnie, aby mieć około siebie tylko "duchowych karłów" i zobaczyć się silnych indywidualności. Inni uważają, że starając się stworzyć stałą biurokrację, postępuje służba. Bo dzięki temu kończą się rzady amatorów i dyletantów, kończy się nieobliczalność wielu posunięć rządowych. Następuje stabilizacja zasad i metod pracy. Jeśli proces ten zostanie doprowadzony do końca, może mieć dla Ameryki olbrzymie znaczenie.

("Die Tat" 62, koresp. z Waszyngtonu).

TO I OWO

Kura zatrzymała ekspres z Paryża do Hendaye na granicy hiszpańskiej. Kura szukała spokojnie rozbaczki na torze, gdy nadjechał ekspres, pod powietrza porwał kura z ziemi i rzucił ją na umieszczony pod lokomotywą automatyczny hamulec. Pociąg stanął, a kura zginęła.

Humor

Przybyli ostatnio z Kraju dziennikarze przywieźli wynik konkursu na nazwy filmów, obrazujących życie i działalność nowych wielkich Polaków. Oto tytuły, uznane za najlepsze:

- a) Bieruta: "Od agenta do prezydenta".
- b) Zymierskiego: "Od gazowej maski do marszałkowskiej łaski".
- c) Osóbki-Morawskiego: "Od frajera do premiera i z powrotem".

Własne domy

Komitet budowy własnych domów przy spółdzielni budowlanej "MERCURY", zawiadamia: że prace przygotowawcze dobiegają pomyślnego końca i że w najbliższym czasie zostanie zwołane informacyjne zebranie.

Zamówienia na własne domy i wpłaty są nadal przyjmowane we wtorki, czwartki i piątki w lokalu Spółdzielni "MERCURY, ul. BALCARCE 621 — 1 p. — Tel. 33 - 4575 od 17 do 20.tej.

Prenumerujcie
"GŁOS
POLSKI"

KANCELARIA ADWOKACKA
BOHDAN KAWECKI
 adwokat, b. wiceprokurator S. O. w Wilnie
JOSE MURMIS
 Procurador — Traductor
 Sprawy cywilne, administracyjne, handlowe, karne, rozwodowe, ustawodawstwo
 pracy, paszporty no-argentyne (w przeciągu 3 tygodni).
 Przyjęcie codziennie od 17 do 19-tej
CORRIENTES 2880, 2 p. — T. E. 47 - 4681

KANCELARIA ADWOKACKA
STEFAN F. S. HAWLENA
 Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
Haroldo H. A. FERRERO
 Dr. Praw Uniw. Buenos Aires
ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, 1 Piętro, C.
1 1/2 kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze
 Telefon: (Libertad) 35 - 2207
 GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19
 soboty od 9—13 i 15—17 po uprzednim porozumieniu telefonicznym.
 Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie,
 Anglii i Europie Zachodniej. **SPECJALNOŚĆ:** Sprawy małżeńskie, spadkowe,
 umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty "no-arg-
 entino", zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.
 Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i
 Korespondencji.

PICCARDO y CASTRO NEVARES
D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE
 Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie
 dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady
 z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.
 Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.
Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

BIURO ADWOKACIE
Br. F. DYRGAŁA **Dr. CLEMENTE A. DIAZ**
 Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, jak również sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
 Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Minister-
 stwie Zdrowia Publ. i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).
 godziny urzęd. 18 — 20.
 Poniedziałek, środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota
Banfield Quilmes
Gral. RODRIGUEZ 2258 **Calle ISLAS MALVINAS 267**
T. E. 242 - 1599

Kancelaria Adwokacka
Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174
 Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.
Sekretariat SEKCJI POLSKIEJ: Dr. A. Łaszcz

Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadcza-
 nie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyski-
 wania paszportów "no Argentino", obywatelstwa i w sprawach emigracji —
 do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. —
 Układy pojednawcze i sędownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach
 Cywilnych i Handlowych, Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne,
 Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, euro-
 pejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich
 Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecz-
 nych i budowlanych długie i krótko-terminowych na dogodny procent.

Słowiańskie Biuro Prawnicze
Dr. JOAQUIN PRIETO **I. STAMBOLSKI**
Były Sędzia Najwyższego **Prokurator**
Trybunału na Prowincji **JOSE PODREZ**
Sprawy Administracyjne
 PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Spe-
 cjalność: o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wy-
 powiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki
 i Egzekwuty sądowe zwykłe i nadzwyczajne.
 Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
 Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.
 Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.
ul. LAVALLE 1605 **T. A. 35 (Libertad) 3444**
(miedzypiętro na prawo) **BUENOS AIRES**
 U w a g a: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów
 Europy — dla sponżonowania i uzyskania obywatelstwa.

Julio Goldberg
 Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO **TŁUMACZ PRZYSEJGŁY**
 Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. —
 Paszporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422 **BUENOS AIRES**

POLSKI SKLEP WĘDLIN
ROTISERIA "PALERMO"
K. KONDRATOWICZ
 Otwarty od godz. 7.30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.
U. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) **T. E. 72 - 0595**
 Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
 — Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. —
 Obsługa uprzejma.

CHOROBY SKÓRNE - SYPHILIS
Dr. MIGUEL FINKELBERG
 Lekarz specjalista
 Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
 Mówi się po polsku.
CORRIENTES 5628, 1 p. **T. A. 54-7593..**

POLSKO-ARGENTYNSKIE
Biuro Handlowo-Przemysłowe
SEKCJA POLSKA **SEKCJA ARGENTYŃSKA**
L. Cabrera, Garcia y Cia.
Tadeusz Ostrowski **Balaceadores y Martilleros**
Publicos
 Przy współpracy prawnej z kancelarią adwokacką
Mgr. S. F. Hawlony i Dr. H. Ferrero
 Załatwia solidnie wszelkie sprawy handlowe, bankowe, finansowe i przemy-
 słowe polskich firm i osób prywatnych na terenie Argentyny.
 Właści korespondenci w Anglii, U. S. A. i w Europie Zachodniej.
 1) **DZIAŁ HANDLOWY:** Kupno — sprzedaż i transferencja nieruchomości,
 zakładów handlowych, przemysłowych i pomoc w zakładaniu tychże; po-
 średnictwa.
 2) **DZIAŁ BANKOWO-PRZEMYSŁOWY:** Pożyczki bankowe i prywatne na
 budowę domów i zakładanie przedsiębiorstw, kontakty przemysłowe; pro-
 wadzenie księgowości przedsiębiorstw i sporządzanie bilansów dla celów ban-
 kowych i podatkowych, organizowanie zbytu produktów wytwórczości pol-
 skiej i t. p.
ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, I. Piso, Dep. B. Bs. Aires
1 1/2 kwadry od stacji Callao, subt. Lacroze.
Telefon: (Libertad) 35 - 8421.
Godziny przyjęć: 10 — 12-ta i 17 — 19-ta.

POLSKA KLINIKA
SPECJALISTÓW (Dyrektor: Dr. Brizyo. — Mat.: 03612)

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenora-
 gia żle leczona, zwężenia, prostata, kateteryzacja). Niemoc płciowa).
 (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).
CHOROBY SKÓRY: Syphilis (szybkie leczenie).
KLINIKA OGÓLNA: Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek, Reu-
 matyzm, żylaki, Serce.

PROMIENIE X
 Choroby gardła — Nosa — Uszu (ropienie, głuchota, dzikie mięso)
DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów
 i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.
ULATWIENIA W PŁATNOŚCI dla emigrantów Polaków.
 W soboty od godz. 14 — 16 bezpłatne porady dla niezamożnych.
 Przyjęcia od godz. — 21-tej, w niedziele i święta od 9 — 12-tej.

Santiago del Estero 1280 **(Plaza Constitución)**

Piekarnia i Cukiernia
“La Polonesa”

FELIKSA PYZYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
 Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
 Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)
 T. A. 22 - 4923
 AVELLANEDA

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770

T. A. 79 - 2244



Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.

Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Brwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych.

GWARANCJA DŁUGOTRWALA

Porady bezpłatne. — Przyjeżdżających z prowincji załatwia się natychmiast.

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga. Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

PAN-AM-TUR

(BS. AS. S.R.L. EN FORMACION)

TUCUMAN 646

T. E. 32-0498

Bilety samolotowe, okrętowe, bilety powrotne “lamada” z Europy i Azji.

Ceny oficjalne.

Wycieczki do Chile i Brazylii po cenach ekonomicznych.

Udzielamy porad w sprawach emigracyjnych

i konsularnych

Czytelników “Głosu Polskiego” załatwia Sekcja Polska.

FUTRA DAMSKIE

po nader niżonych cenach i ułatwieniach w spłacaniu.

JAN KRÓLIK

c. PASO 282 — T. E. 47 - 7416
 2 kwadry od PLAZA ONCE (Miserere)



Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
 adwokat

Piotr Zaleski
 dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576

Godziny urzędowania o 17 do 20

Kupujemy Brylanty



ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHETNY I PÓLSZLACHETNE

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra.

Płacimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Mówi się po polsku

Charcas 888

T. A. 31 - 3965

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfisy, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uriburu 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

POLSKA PRZYCHODNIA LEKARSKA

pod kierow. Dra. E. S. GAMBETTA (docenta Univ. Bs. Aires)
 c. PASO 133 - 135
 OGNIŠKO KOMBATANTA
 (2 kwadry od Plaza Once) T. E. 47 - 5289

Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków od godziny 16,30 - 19,30, w soboty od 16 - 18.

Przed wizytą u lekarza należy uiścić opłatę administr. w kwocie 5 pesos w sekretariacie Zw. b. Wojskowych.

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO



PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE SYFILIS. BLENORAGIA (źle leczona) leczy się w przyspieszonym tempie.

DROGI MOCZOWE

Komplikacja rychłe.

Choroby KRWI I SKÓRNE:

WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:

ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,

REUMATYZM. — CHOROBY SERCA

HEMOROIDY, ŻYLAKI, KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów

Dr. NUŠEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,

w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

Dla emigrantów porady bezpłatnie.

LRIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

CHOROBY: Żołądka, Jelit, Odbytnicy, Wewnętrzne, Promienie X,

Dr. SANCHEZ AIZCORBE

c. PARAGUAY 1365

T. E. 41 - 4207

Od godz. 10 - 12 i 15 - 19

RESTAURACJA I HOTEL "DOM SŁOWIAŃSKI"

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia europejska. - Napoje krajowe wybranego gatunku

Avda. LEANDEO N. ALEM 1044
 Buenos Aires



INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfisy krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 2489 — T. E. 41-1232 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie, Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10-12 i 15-19.

Kościół Polski w Buenos Aires
alica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3865

Colonizadora del Norte
San Martin 492 — V. p. — T. E. 31 - 2515

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 — T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 — T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepliri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6,30 — 8,30 wiecz.
c. Balcarce 621, I. p. — T. E. 33 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

ROCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 — T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S. Napoles 4222
Związek Polaków

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Pedriel 269 SAN MARTIN

QUILMES 1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemez 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 — T. E. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Szopena
Avda. Avellaneda 392 - P. Nuevo - Rosario.

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. B. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Casilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Casilla de Correo 5260

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydzka Śmigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caragunaty 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)
Zabala 1312-10

"La Voz de Polonia en el Uruguay"
Placówka propagandowa - Plaza Cagancha
1157, Ateneo de Montevideo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedam 2 "chacry" w Misiones, w malowniczej miejscowości nad rzeką Uruguay. 21 ha. lasu, 4 ha. pola, 1 ha. łąki, 300 szczyplonych pomarańczy i cytryn wraz z dużym galponem — za 14.000 pesos. Ignacio Stachowiak, calle Rivadavia 1051 OBERA, MISIONES.

Północno-amerykańskie małżeństwo bezdzietne, poszukuje starszej Polki, najchętniej bezdzietnej wdowy, do pomocy pani domu. Bez ciężkiej pracy. Musi być godna zaufania, inteligentna i czysta. Warunki: wygodne mieszkanie i dobra pensja. Listy po hiszpańsku lub angielsku na adres Redakcji "Głosu Polskiego" pod Z. H. K.

Potrzebuję malarzy, mozaikarzy, dacharzy, gipsarzy, parkieściów i in. specjalistów w budowie. Adres pocztowy: Ituzaingó, c. Artigas 738. Jedzie się z Plaza Once do Ituzaingó, coica, Nr. 216. Wysiąść Portones. Informacje w zamian.

Łota b. tanio do sprzedania — spłaty miesięcznie po \$ 68. — pół kwadry od asfaltu przy ul. Nuestras Malvinas w Monte Grande. — Zgłoszenia listowne: calle J. Ingenieros 152 — Don Bosco FCNGR — osobiście w niedzielę do 12 rano — Sr Z. Rawski.

Z powodu likwidacji uprasza zakład zegarmistrzowski "Atlantic", c. Reconquista 930 o odbiór zegarków, oddanych do naprawy.

Kupię maszyny do robienia pończoch, puloverów i remalladory. Piacę wartość rekordową. — Zgłoszenia c. Villa Real 34. Jose Ingenieros, prov. Bs. Aires.

Szukam wspólnika do stolarni mechanicz. i wyrobu zabawek z drzewa. Potrzebny kapitał 10.000 pesos. Dla samotnego może być pokój z utrzymaniem lub bez i ewentualnie praca. Informacje: K. Jackowski — Acasuso FCNBM, calle Echeverria 700.

Poszukuję wspólnika celem założenia warsztatu "Herreria de Obra" z niewielkim kapitałem, znający się na tym zawodzie. — Zgłoszenia do Związku Rzemieślników, Av. L. N. Alem 641, pod. "F".

Adoptujemy sierotę. — Wiadomości prosimy składać do Redakcji "Głosu Polskiego" pod Nr. 4810.

Chłopak do posyłek potrzebny do pralni elektrycznej "Espuma de Mar", c. Juneal 2694, Capital. — T. E. 78 - 3124. Subterano, stacja Agüero, Linya Palermo, praca w godzinach porannych 8,30 — 1,30. — Zgłoszenia telefoniczne lub osobiście od 8,30 — 12, i 15 — 18,30.

Technicy i monterzy radiowi. — Szukam poważnego fachowca celem zorganizowania warsztatu budowy i naprawy aparatów radiowych. — Pisać do Redakcji "Głosu Polskiego" dla "Radiotecnico"

Kupuje aparaty i różne przybory fotograficzne. San Juan 3070 — Tel. 45 - 8725.

Poszukuję wspólnika do wytwórni mebli stylowych — fachowca, posiadającego nie mniej jak 10.000 pesów gotówki — galpon i zainteresowane maszyny. Zgłoszenia: c. Sahores 2262 — Florida F. C. E., prov. Buenos Aires.

Gotowe ubrania angielskie, nylony, obuwie, leki itp. wysła do Polski P. B. SUPPLY CENTRE Ltd w Londynie. Najtaniej, najszyciej, najpewniej. Przedstawiciel na Argentynie: Z. Gałaczynski, Tucuman 3585 T. E. 79 - 9553. — Zamówienia także w Stow. Rzem. i Prac.

Poszukuję małżeństwa z kapitałem 70 tys. do wspólnego zakupu dobra prosperującego hotelu w Córdoba — Informacja: Aroyo 1083, porteria, Capital.

Maszynę do szycia bebenkową "Singera" w dobrym stanie kupię. — Oferty: Murgiondo 1329, dep. A. Capital — T. E. 68-1204 — Pasterka.

Carpinteros-amadores, Casas prefabricadas por contrato — se necesitan. — Presentarse: c. Sarmiento Nr. 1889, 3 p. B. de 9 — 12 horas y de 15 — 18 h.

Do sprzedania maszyna kuśnierska Singera z napędem elektrycznym. Do obejrzenia codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel. Calle Laprida 74, Monte Grande FCNGR.

Inż. Murzyński poszukuje jednego z byłych mechaników lotniczych oraz dmuchacza szkła do pracy w fabryce. Zgłoszenia do Stow. Inż. i Techn. Pol. c. Balcarce 621 p. 1. — Capital.

MATRYMONIALNE
Kawaler, Polak, lat 35, z zawodu murarz, posiada własną działkę i dom na wykończeniu, poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej do lat 30, w celu matrymonialnym. Listy proszę kaskawie kierować do Redakcji "Głosu Polskiego" pod: "Władysław Cz."

AKUSZERKA
ANNA CHERPOWA
Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires
przyjmuje codziennie
c. NAZZARE 3754 T. E. 53 - 0516
Buenos Aires

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Misrza I. Paderewskiego, dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt.
przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.
38 - 0665

CHOROBY WENERYCZNE
Osłabienie seksualne, choroby żołądka, bóle reumatyczne, leczenie elektroterapią.
Dr. J. GRINSPON
przyjmuje od godz. 15 do 20-tej, w soboty: porady gratisowe.
c. TUCUMAN 2085

SPECJALISTA CHOROBY nerwowych i umysłowych
Dr. Adolfo Wainer
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charcas 2652 - T. E. 78-1804

Lekarz z Montevideo
Dr. CESAR SUM)
Choroby serca, płuc, żołądka, wątroby, reumatyzm i choroby weneryczne.
c. SAN JOSE 825
ap. 2 — tel. 94221
Mówi się po polsku

POSZUKIWANIE
Krupnik Michała, Polaka z Dawidkowie, poszukuje Misztak Józef S.P.C. Co Ltd, Charbon N.S.W. Australia.

Mikołaj Samka, lat 43, urodzony w Zabłotach, pow. Jarosław. Wyjechał do Argentyny w r. 1928, proszony jest przez rodzinę o podanie swego adresu do Administracji "Głosu Polskiego".

Duda Witold (Władysław?), były kapitan, proszony jest o zgłoszenie się do Sekretariatu Związku b. Wojsk. i OO., c. Paso 135 w celu odebrania ważnych listów

MIESZKANIOWE
Wynajmę od zaraz 2 pokoje dla dwóch i dla czterech panów, umeblowane lub nie, z wyżywieniem lub bez, gorącą łaźnią, niekrapującą wyście, ogród, dom nowy. — Ituzaingó, c. Artigas 738.

MEBLE
"Casa Guman"
Meble, materace, szafy, łóżka, stoły. Pojedynczo i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 3176 T. E. 73 - 0330

Fábrica de Tejidos DE SEDA
de PAWŁOWSKI/Hnos.
Calle TACUARI 2278
Villa Industrial
4 DE JUNIO

Dr. W. Gradis
lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II. PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 BUENOS AIRES
— Mówi się po polsku —

Polka MARY
udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego. na hiszpański i na odwrot.
Urzęduje d godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 150 Dpto. 17
Imprenta Chacabuco 661,
Año del Libertador General San Martin

Consultorio Dental "MITRE"
Dr. Federico A. Rastcaviezal i Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14-20
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.
Av. MITRE 714 — Avellaneda